

ROK XVIII



NUMER 1

DZIENNIK URZĘDOWY

KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO

KRAKÓW, DNIA 31 STYCZNIA 1939

T R E Ś Ć

Poz.		Str.
1.	Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o nadawaniu prywatnym szkołom zawodowym uprawnień szkół państwowych	2
2.	Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o nazwie szkół przysposobienia rolniczego oraz szkół przysposobienia gospodyń wiejskich	2
3.	Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o studiach wyższych, uprawniających do wyższego uposażenia	3
4.	Zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie normalizacji zeszytów szkolnych dla uczniów szkół powszechnych	4
5.	Zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o otwarciu Państwowej Szkoły Przysposobienia Rolniczego w Podzamczu Chęcińskim	5
6.	Korzystanie z pocztowych organów doręczycielskich	5
7.	Konkursy na stypendia fundacyjne dla uczniów szkół zawodowych	5
8.	Konkursy	6
9.	Komunikaty	6
10.	DZIAŁ NIEURZĘDOWY:	
	Nauka o języku w szkole powszechnej (<i>Jan Kulpa</i>)	7
	„Szkoly mówią o sobie”. I) Jak zorganizowałam samorząd uczniowski w 7-tnio klasowej szkole powszechnej w Nivce (<i>Maria Krausowa</i>)	10
	Problem badań wstępnych przy przyjmowaniu kandydatów do szkół przemysłowych (<i>Dr Br. Biegeleisen</i>)	12
	Opieka higieniczno-lekarska i stan zdrowia młodzieży w szkołach Okręgu Szkolnego Krakowskiego w roku 1937/38 (<i>Dr Helena Sołtowska</i>)	18
	Z działalności ognisk metodycznych w I. półroczu b. roku szkolnego (dokończenie)	21
	Kronika.	29
	Wykaz dzieł nabytych przez Centralną Bibliotekę Nauczycielską	31
	Wykaz czasopism prenumerowanych przez Centralną Bibliotekę Nauczycielską w roku 1939	31
	Komunikaty	32



1.

ROZPORZĄDZENIE**Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia
Publicznego**

z dnia 21 listopada 1938 r. (Nr III. 0-7352/38)

**o nadawaniu prywatnym szkołom zawodowym
uprawnień szkół państwowych.**

Na podstawie art. 8 ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych (Dz. U. R. P. Nr 33, poz. 343) zarządzam, co następuje:

§ 1. Uprawnienia państwowych szkół zawodowych typu zasadniczego, państwowych szkół przysposobienia zawodowego oraz państwowych szkół mistrzów i nadzorców mogą być nadane:

- a) prywatnym szkołom zawodowym, których organizacja odpowiada zasadom organizacyjnym, ustalonym dla odpowiednich państwowych szkół zawodowych,
- b) prywatnym szkołom zawodowym, których organizacja nie odpowiada zasadom organizacyjnym, ustalonym dla szkół państwowych, ale które uznane zostały przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego za eksperymentalne.

§ 2. Nadanie uprawnień prywatnej szkole zawodowej może nastąpić, jeżeli:

- a) odpowiada ona potrzebom państwowym i gospodarczym na danym terenie,
- b) osiąga wyniki nauczania, uznane przez państwowe władze szkolne za zadawalające,
- c) osiąga w pracy wychowawczej poziom, uznany przez państwowe władze szkolne za zadawalający i odpowiadający potrzebom państwowym i gospodarczym,
- d) posiada własnego dyrektora (kierownika) oraz tak skompletowane grono nauczycielskie, aby mogło podjąć zadaniom wychowawczym i dydaktycznym szkoły,
- e) posiada odpowiednie do swej liczebności i organizacji pracy pomieszczenie, urządzenie oraz należyte zaopatrzenie w środki i pomoce naukowe,
- f) przestrzega postanowień statutu szkoły i stosuje się ściśle do zarządzeń państwowych władz szkolnych,
- g) czynna jest co najmniej od dwu lat; w wyjątkowych przypadkach Minister Wy-

znań Religijnych i Oświecenia Publicznego może okres ten odpowiednio skrócić.

§ 3. Uprawnienia szkół państwowych nadaje prywatnej szkole zawodowej Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — na wniosek Kuratora właściwego okręgu szkolnego.

§ 4. Nadanie uprawnień powoduje uznanie, iż wydane przez daną szkołę własnym uczniom świadectwa (z poszczególnych klas lub ukończenia) są równoznaczne ze świadectwami odpowiednich państwowych szkół zawodowych, przy czym uczniowie otrzymują je na tych samych warunkach, jak w odpowiednich szkołach państwowych.

§ 5. Nadanie uprawnień ważne jest do odwołania.

Nadane uprawnienia mogą być odwołane, gdy państwowe władze szkolne stwierdzą, że szkoła przestała spełniać którykolwiek z warunków, przewidzianych w § 2 niniejszego rozporządzenia lub narusza inne obowiązujące ją przepisy.

§ 6. Prywatna szkoła zawodowa z uprawnieniami szkół państwowych na świadectwach szkolnych umieszcza orzeczenie:

Zarządzeniem z dnia Nr Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nadał prywatnej szkole (nazwa) uprawnienia państwowych szkół zawodowych.

§ 7. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Równocześnie tracą moc wszelkie przepisy, wydane w sprawach unormowanych niniejszym rozporządzeniem.

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego:

W. Świątosławski.

2.

ROZPORZĄDZENIE**Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia
Publicznego**

z dnia 16 grudnia 1938 r. (Nr III 0-7447/38)

**o nazwie szkół przysposobienia rolniczego oraz
szkół przysposobienia gospodyń wiejskich.**

Na podstawie art. 2 ust. 2, art. 33 i 59 ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa (Dz. U. R. P. Nr 38, poz. 389) zarządzam, co następuje:

§ 1. Szkoły przysposobienia rolniczego noszą nazwę: męskie roczne szkoły rolnicze.

Szkoły przysposobienia gospodyń wiejskich noszą nazwę: żeńskie roczne szkoły rolnicze.

§ 2. Z dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia wszystkie państwowe i publiczne szkoły przysposobienia rolniczego i przysposobienia gospodyń wiejskich otrzymują nazwę ustaloną w § 1 niniejszego rozporządzenia.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1939 r. Równocześnie tracą moc obowiązującą wszelkie przepisy sprzeczne z rozporządzeniem niniejszym.

Za Ministra Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego:

Jerzy Ferek-Bleszyński
Podsekretarz Stanu.

3.

ROZPORZĄDZENIE

Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

z dnia 28 listopada 1938 r. (Nr BP-16447/38)

o studiach wyższych, uprawniających do wyższego uposażenia.

Na podstawie § 18 p. 3 i 4, § 20, § 23 ust. 3, § 26 oraz § 65 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1933 r. o zasadach zaszeregowania funkcjonariuszów państwowych do grup uposażenia i automatycznego przechodzenia nauczycieli do wyższych grup uposażenia, o dodatkach lokalnych, funkcyjnych i służbowych oraz o umundurowaniu niższych funkcjonariuszów państwowych (Dz. U. R. P. Nr 102, poz. 781), zmienionego rozporządzeniem z dnia 22 września 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 74, poz. 522), zarządzam co następuje:

§ 1. Przez wyrażenie „nauczyciele, posiadający studia wyższe”, użyte w § 18 pkt. 3 i 4, § 20, § 23 ust. 3 i § 26 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1933 r. o zasadach zaszeregowania funkcjonariuszów państwowych do grup uposażenia i automatycznego przechodzenia nauczycieli do wyższych grup uposażenia, o dodatkach lokalnych, funkcyjnych i służbowych oraz o umundurowaniu niższych funkcjonariuszów państwowych (Dz. U. R. P. Nr 102, poz. 781), zmienionego rozporządzeniem z dnia 22 września 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 74, poz. 522), należy rozumieć:

1) nauczycieli, którzy posiadają studia i egzaminy wymienione w § 1 i § 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 8 listopada 1929 roku o zakładach naukowych i egzaminach szkolnych, wystarczających do osiągnięcia stanowiska urzędniczego w państwowej służbie cywilnej (Dz. U. R. P. Nr 88, poz. 663) zmienionego rozporządzeniami Rady Ministrów z dnia 17 października 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr 92, poz. 791) i z dnia 12 lipca 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr 57, poz. 449);

2) nauczycieli, którzy ukończyli b. Państwowy Instytut Pedagogiczny, działający na podstawie statutu wydanego rozporządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 1 lipca 1918 r. (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr 5, poz. 3);

3) nauczycieli, którzy mają zdany egzamin naukowy na podstawie rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 29 stycznia 1923 r. w sprawie egzaminów państwowych dla nauczycieli szkół średnich (Dz. U. R. P. Nr 38, poz. 256);

4) nauczycieli religii, którzy ukończyli: Seminarium Duchowne Rzymsko-Katolickie w Kielcach, Seminarium Diecezjalne Większe w Łomży, Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Łódzkiej, Seminarium Łuckie Większe, Seminarium Diecezjalne Wyższe im. św. Tomasza z Akwinu w Pińsku, Seminarium Duchowne Rzymsko-Katolickie w Sandomierzu, Wyższe Seminarium Duchowne im. Benedykta XV w Siedlcach, Seminarium Metropolitalne w Warszawie oraz Kolegium Filozoficzno-Teologiczne Prowincji Polskiej Ojców Dominikanów w Warszawie — pod warunkiem, iż wykażą się posiadaniem świadectwa dojrzałości szkoły średniej, uprawniającego do odbywania studiów akademickich.

§ 2. W przypadkach wątpliwych, nieobjętych postanowieniami §§ 1 i 4 wspomnianego wyżej rozporządzenia Rady Ministrów o zakładach naukowych i egzaminach szkolnych, wystarczających do osiągnięcia stanowiska urzędniczego w państwowej służbie cywilnej, Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego decyduje, jakiemu poziomowi wykształcenia odpowiada przedstawiony dowód ukończenia szkoły lub złożenia egzaminów w kraju lub zagranicą.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 września 1938 r. Równocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 22. XII. 1934 r. (Nr BP-34067/34) o stu-

diach wyższych, uprawniających do wyższego uposażenia (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr 10, poz. 159).

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego:

W. Świętosławski.

4.

Z A R Z A D Z E N I E

Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia
Publicznego

z dnia 19 grudnia 1938 (Nr II. P.-10340/38)

w sprawie

**normalizacji zeszytów szkol-
nych dla uczniów szkół pow-
szecznych.**

Na podstawie art. 1 ustawy z dnia 4 czerwca 1920 r. o tymczasowym ustroju władz szkolnych (Dz. U. R. P. Nr 50, poz. 304) zarządzam, co następuje:

§ 1. Zeszyty szkolne, przeznaczone do użytku w szkołach powszechnych, winny odpowiadać następującym warunkom:

1. Zeszyty winny być sporządzane w wymiarze 148 x 210 mm, format A5, przepisany przez Polską Normę PN-0-102.

2. Do wyrobu zeszytów może być używany wyłącznie papier pisarski ćwierć-drzewny, ze znakiem wodnym, nieprzejrzysty, obustronnie satynowany, biały o odcieniu lekko kremowym, o gramaturze 80 g, odpowiadający Polskiej Normie Urzędowej PNU-006.

Celem zabezpieczenia gatunku i gramatury papier zeszytowy powinien być opatrzony jedno-tonowym znakiem wodnym według wzoru: — Zeszyt szkolny. — Znak ten winien być umieszczony (poziomo w odległości 15 mm poniżej znaku wodnego ustalonego normą PNU-003.

3. Linie powinny być wyraziste, wykonane farbą niebieską o odcieniu lekko zielonym. W zeszytach przeznaczonych do nauki języka, odstępy między liniami mają wynosić: a) dla klasy I — 6 mm, b) dla kl. II i III — 5 mm, c) dla kl. IV, V, VI i VII — 12 mm. W zeszytach dla kl. I oraz dla kl. II i III po jednej linii, cienkiej (grubość — 0,2 mm), następują dwie grubsze (grubość — 0,4 mm), ograniczające pole przeznaczone na wiersz pisma. W zeszytach tych nie ma marginesu. Zeszyty dla klas IV — VII mają po

zewnątrznej stronie kartki margines (bez linii) o szerokości 28 mm, oznaczony pionową linią pojedynczą (grubość — 0,6 mm) tej samej barwy, co linie poziome.

Zeszyty do nauki rachunków mają kratkę kwadratową o odstępach między liniami, wynoszących 5 mm; grubość linii wynosi 0,2 mm, co druga linia pozioma i pionowa jest grubsza (grubość = 0,4 mm). W zeszytach tych nie ma marginesu.

Zeszyty do innych przedmiotów (geometria, przyroda, geografia itp.) mają być bez linii i bez marginesów.

4. Każdy zeszyt ma być zaopatrzony w okładkę z papieru półdrzewnego o gramaturze 100 g, odpowiadającego Polskiej Normie Urzędowej PNU 009.

Barwa okładki musi być odmienna dla poszczególnych rodzajów zeszytów szkolnych, a mianowicie: dla zeszytów do nauki języka w klasie I niebieska, w kl. II i III — pomarańczowa, w klasach IV—VII żółta, dla zeszytów rachunkowych — zielona; dla zeszytów bez linii — czerwona.

Na okładce winien być umieszczony w odległości 32 mm od górnej krawędzi i 25 mm od krawędzi lewej nadruk tytułowy w obramowaniu prostokątnym złożonym z linii o grubości 0,6 mm; wymiary prostokąta 97×65 mm, wewnątrz obramowania winny znaleźć się rubryki na nazwę przedmiotu, przeznaczenie zeszytu, nazwisko i imię ucznia, klasę i rok nauki oraz rok szkolny.

Na ostatniej stronie okładki w odległości 10 mm od dolnej krawędzi winna być drukowana czcionką petitową (8 pkt) nazwa wytwórni i jej adres.

Zeszyty, od których ceny przeznacza się 1 grosz na rzecz Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, posiadają na okładce tłoczone znaki (wycisk) przez to Towarzystwo ustalone. Prawo tłoczenia tych znaków służy wyłącznie firmom, które uzyskają na to zezwolenie Zarządu Głównego Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Poza tym nie wolno na okładce ani też wewnątrz zeszytu szkolnego umieszczać jakichkolwiek znaków, ozdób, rycin, tekstów itp.

5. Zeszyty szkolne powinny być wraz z okładką zeszyte trwale, o ile możliwości, nicią. Jeżeli były zeszywane drutem, co zasadniczo nie jest pożądane, to może mieć zastosowanie tylko drut nierdzewiejący.

6. Każdy zeszyt ma mieć 16 kartek, przeznaczonych do pisania. Wszywanie dodatkowych kartek o innym przeznaczeniu nie jest dozwolone.

7. W każdym zeszycie powinna się znajdować luźna kartka bibuły atramentowej formatu A5, odpowiadająca warunkom Polskiej Normy Urzędowej PNU-012, bez jakiegokolwiek nadruku.

§ 2. Szczegółowe zestawienie warunków, którym winien odpowiadać normalny zeszyt szkolny do pisania dla uczniów szkół powszechnych, zawiera wydana przez Komisję Normalizacji Druków i Wydawnictw Państwowych przy Prezesie Rady Ministrów norma $\frac{P. N. U.}{017}$, która jest do nabycia w Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT) i w większych księgarniach.

§ 3. Sprawa zeszytów rysunkowych i bloków będzie unormowana osobnym zarządzeniem.

§ 4. Zarządzenie niniejsze obowiązuje od dnia 1 września 1939 r. Równocześnie tracą moc obowiązującą wszelkie przepisy, sprzeczne z niniejszym zarządzeniem.

W okresie przejściowym, do wyczerpania zapasów, nie dłużej jednak, niż do końca roku szkolnego 1939/40, mogą być używane obok zeszytów, odpowiadających wymaganiom wyszczególnionym w niniejszym zarządzeniu, również zeszyty dotychczasowych typów.

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego:

W. Świętosławski.

5.

ZARZĄDZENIE

Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia
Publicznego

z dnia 14 listopada 1938 r. (Nr III O-6934/38)

o otwarciu Państwowej Szkoły Przysposobienia
Rolniczego w Podzamczu Chęcińskim.

Na podstawie art. 1 ustawy z dnia 4 czerwca 1920 r. o tymczasowym ustroju władz szkolnych (Dz. U. R. P. Nr 50, poz. 304) zarządzam, co następuje:

§ 1. Otwiera się Państwową Szkołę Przysposobienia Rolniczego w Podzamczu Chęcińskim.

§ 2. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego:

W. Świętosławski.

6.

Nr O. 33470/38. Kraków, dn. 30. XI. 1938 r.

Do

Inspektoratów Szkolnych, Dyrekcji państwowych i prywatnych szkół zawodowych w Okręgu
w sprawie

korzystania z pocztowych organów doręczycielskich.

Nawiązując do zarządzenia z dnia 16. III. 1937 r. Nr O. 5510/38 (Dz. Urzęd. Kurat. Nr 3/37, poz. 28) oraz na podstawie pisma Dyrekcji Okręgu Pocht i Telegrafów w Krakowie z dnia 17. XI. 1938 r. Nr P. P. 15/282/38, zwracam uwagę na postanowienie ustawy z dnia 19. I. 1938 o doręczaniu pism urzędowych przez gminy (Dz. U. R. P. Nr 3/38, poz. 16), zwalniającej organa samorządowe od obowiązku doręczania pism urzędowych.

Funkcje te spełniają pocztowe organa doręczycielskie, które docierają do wszystkich miejscowości, położonych na terenie Rzeczypospolitej.

Podając powyższe do wiadomości, polecam korzystanie w całej pełni z pośrednictwa poczty przy doręczaniu pism urzędowych, co leży w interesie zarówno urzędów i szkół, jak również w interesie przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”.

Kurator Okręgu Szkolnego:

Józef Stypiński w. r.

7.

Nr III-37370/38. Kraków, dn. 24. I. 1938 r.

Do

Dyrekcji państwowych i prywatnych szkół zawodowych w Okręgu w sprawie

konkursów na stypendia.

Do Ministerstwa W. R. i O. P. wpływa znaczna ilość podań od uczniów szkół zawodowych w sprawie stypendiów fundacyjnych, ogłaszanych w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa.

Wykonywając rozporządzenie Ministerstwa z dnia 19 grudnia 1938 r. Nr III. P.-7974/38, polecam dyrekcjom: 1) udzielać zainteresowanym uczniom szczegółowych informacji o warunkach ubiegania się o wymienione stypendia i 2) po-

uczyć uczniów lub ich opiekunów, że podania powinny być należycie udokumentowane i zawierać bezwzględnie nazwę tylko tej fundacji, o którą ubiega się kandydat.

Podania, nie odpowiadające powyższym warunkom, nie będą rozpatrywane.

Kurator Okręgu Szkolnego:

Józef Stypiński w. r.

8.

KONKURSY

z terminem czterotygodniowym od daty ukazania się niniejszego Nru Dziennika Urzędowego.

Inspektor Szkolny Miejski w Krakowie ogłasza konkurs na stanowisko kierownika publicznej szkoły powszechnej męskiej III stopnia Nr 16 im. J. Śniadeckiego w Krakowie.

Udokumentowane podania należy wносить w drodze służbowej do Inspektoratu Szkolnego Miejskiego w Krakowie, ul. Podzamcze 1.

Inspektor Szkolny w Krakowie ogłasza konkurs na następującą posadę kierownika szkoły:

1) publicznej szkoły powszechnej I stopnia w Pawlikowicach, powiecie krakowskim.

Należycie udokumentowane podania należy wносить w drodze służbowej do Inspektoratu Szkolnego w Krakowie, ul. Podwale 1/II p.

Inspektor Szkolny w Radomiu ogłasza konkurs na posady kierowników publicznych szkół powszechnych w następujących miejscowościach:

1) w publicznej szkole powszechnej III stopnia w Wolanowie, pow. radomskiego (ponowny); 2) w publ. szkole powszechnej III stopnia w Nowej Wsi, pow. kozienickiego; 3) w publ. szkole powsz. III st. Nr 2 w Pionkach, pow. kozienickiego; 4) w publ. szkole powsz. III st. w Tczowie, pow. kozienickiego; 5) w publ. szkole powsz. III st. w Cerekwi, pow. radomskiego; 6) w publ. szkole powsz. III st. w Czarnej, pow. radomskiego; 7) w publ. szkole powsz. I st. w Blesznie, pow. radomskiego; 8) w publ. szkole powsz. II st. w Miejskiej Dąbrowie, pow.

kozienickiego; 9) w publ. szkole powsz. II st. w Zawadzie Starej, pow. kozienickiego (ponowny); 10) w publ. szkole powsz. II st. w Grabowie n/Wisłą, pow. kozienickiego.

Należycie udokumentowane podania należy wносить drogą służbową do Inspektoratu Szkolnego w Radomiu.

Inspektor Szkolny w Sosnowcu ogłasza konkurs na następujące stanowiska kierowników publ. szkół powsz. w obwodzie szkolnym sosnowieckim:

1) publ. szkoły powsz. Nr 1, III st. w Dąbrowie Górniczej, pow. będzińskim; 2) publ. szkoły powsz. Nr 9, III st. w Będzinie (dla dzieci wyzn. mojżesz.); 3) publ. szkoły powsz. Nr 5, III st. w Sosnowcu (dzieci wyzn. mojżesz.); 4) publ. szkoły powsz. Nr 21, III st. w Sosnowcu (dzieci wyzn. mojżesz.); 5) publ. szkoły powsz. Nr. 1, III st. w Grodźcu, pow. będzińskim; 6) publ. szkoły powsz. Nr 3, III st. w Grodźcu, pow. będzińskim; 7) publ. szkoły powsz. III st. w Niemcach, pow. będzińskim; 8) publ. szkoły powsz. III st. w Żarkach, pow. zawierciańskim (ponowny); 9) publ. szkoły powsz. III st. w Mierzęcicach, pow. zawierciańskim; 10) publ. szk. powsz. II st. o 3 siłach naucz. w Okradzionowie, pow. będzińskim; 11) publ. szkoły powsz. II st. o 4 siłach naucz. w Sarnowie, pow. będzińskim; 12) publ. szkoły powsz. II st. o 3 siłach naucz. w Strzyżowicach, pow. będzińskim; 13) publ. szkoły powsz. II st. o 4 siłach naucz. w Będuszu, pow. zawierciańskim (ponowny); 14) publ. szk. powsz. II st. o 4 siłach naucz. w Porębie II, pow. zawierciańskim; 15) publ. szk. powsz. II st. o 4 siłach naucz. w Siedlcu Dużym, pow. zawierciańskim (ponowny); 16) publ. szk. powsz. II st. o 4 siłach naucz. w Rokitnie Szlacheckim, pow. zawierciańskim; 17) publ. szkoły powsz. II st. o 3 siłach naucz. w Łęce, pow. będzińskim.

Przy obsadzaniu stanowisk kierowniczych, wymienionych pod pozycjami od 1 do 9 włącznie, pierwszeństwo będą mieli kandydaci (kandydatki) przynajmniej z Wyższym Kursem Nauczycielskim.

9.

KOMUNIKATY.

Konkurs na stanowisko kierowniczkę Państwowej Szkoły Przysposobienia Gospodyń Wiejskich w Malinowie.

Ministerstwo W. R. i O. P. ogłasza konkurs na stanowisko kierowniczkę Państwowej Szkoły Przysposo-

bienia Gospodyń Wiejskich w Malinowie.

O wymienione stanowisko mogą się ubiegać osoby, posiadające kwalifikacje do nauczania ogrodnictwa w szkołach przysposobienia gospodyń wiejskich oraz odpowiadające wymaganiom art. 12 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli w brzmieniu obwieszczenia Ministra W. R. i O. P. z dnia 9 listopada 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr 104, poz. 873).

Do stanowiska tego przywiązane jest uposażenie, unormowane rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych (Dz. U. R. P. Nr 86, poz. 663) z uwzględnieniem zasad, wprowadzonych rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 102, poz. 781).

Podania zaopatrzone niezbędnymi dokumen-

tami, skierowane do Ministerstwa W. R. i O. P. wnosić należy w drodze służbowej do Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego najpóźniej w sześć tygodni od daty wyjścia numeru Dziennika Urzędowego.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozporządzeniem z dnia 19. XII. 1938 r. Nr Szt. 4046/38 poleciło uwadze film rysunkowo-kolorowy pt. „Królewna Śnieżka” jako zasługujący na obejrzenie przez młodzież szkolną od lat 10.

Skradziono okrągłą metalową pieczęć urzędową do tuszu o średnicy 36 mm, z napisem w otoku „Kierownictwo Publicznej Szkoły Powszechnej Nr 31 w Krakowie, im. Dr Henryka Jordana”.

10.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Nauka o języku w szkole powszechnej.

(Uwagi o realizacji programu).

Nauczanie gramatyki w szkole powszechnej wykazuje w ujęciu pewne braki, które płyną niejednokrotnie z zajmowania dwu mylnych podstaw: postawę jedną cechuje prowadzenie systematycznej nauki gramatyki, z oddzielnymi stałymi w tygodniu godzinami nauki o języku, ze specjalnymi podręcznikami, specjalnymi zeszytami; postawa druga odznacza się chwiejnością, dorywczością pracy, zupełnym brakiem ciągłości.

W wypadku pierwszym mamy do czynienia z typowym dawnym ujęciem nauczania gramatyki, którego rezultatem jest niewątpliwie opanowanie materiału przez uczniów przy równoczesnym prawie wyłącznym obciążeniu pamięci, bez rozwoju myślenia uczniów i ich spostrzegawczości. Rezultatem tego nauczania jest niekiedy głęboka niechęć uczniów do nauki o języku.

W wypadku drugim szkody są znacznie większe, bo materiał przeważnie jest przez uczniów nieopanowany, a jako taki, nie dając wartościowych na właściwej drodze zdobytych wiadomości, nie wpływa też na psychikę wychowanków dostatecznie kształć. Stosunek uczniów tej grupy do nauki o języku jest nacechowany niepewnością, a niekiedy nawet lekceważeniem tego działu nauki języka ojczystego. I jedna i druga postawa w stosunku do nauki o języku jest zła, szkodliwsza jednak oczywiście druga.

Jest kilka typowych przejawów postawy pierwszej.

Jednym z nich jest wydzielenie gramatyki z całości języka polskiego, utworzenie odrębnego przedmiotu na specjalnych, stałych w tygodniu

lekcjach; ujęcie sprzeczne z założeniami programu, żądającego ścisłego zespolenia w nauczaniu wszystkich działów języka polskiego.

Na lekcjach tych panuje prawie wyłącznie, a w każdym razie powszechnie, gdy chodzi o nowe wiadomości, metoda aktywności nauczyciela, a bierności ucznia, metoda podawania gotowych wiadomości do zapamiętania, — niezgodna z poleceniami programu, wskazującego mimo swej amethodyczności, odpowiedni sposób postępowania.

Ze względu na jakość materiału gramatycznego, ze względu na wielki trud, jaki sprawia nie-specjaliście podawanie wiedzy gotowej z tego działu oraz dostosowywanie materiału do poziomu dzieci, staje się przy tej postawie prawie nieuniknione posługiwanie się suchymi definicjami, podawanymi do zapamiętania i wymaganymi w niezmienionej postaci przy powtarzaniu i utrwalaniu materiału. Podejście zaś tego rodzaju jest nieodpowiednie, jako nie liczące się z możliwościami psychiki dziecięcej, jako nie uwzględniające zasad dydaktycznych, na znajomości psychiki dziecięcej opartych. Przy tym systemie pracy nieodłącznie występuje mnóstwo ćwiczeń pisemnych, w większości operujących suchymi przykładami (np. w kl. VI odmiany czasowników przez liczby, rodzaje, czasy, tryby), ćwiczeń jednostronnie pojętych, niekształcących, stosowanych zbyt często, mimo przestrogi programu.

Przy tej postawie wreszcie niejednokrotnie można dostrzec zjawisko wychodzenia poza ramy programu (rodzaje przydawek, okoliczników,

przenoszenie materiału z klas starszych do niższych), mimo, że to postępowanie nie jest uzasadnione ogólnym poziomem uczniów z zakresu wszystkich działów języka polskiego. Jeżeli do tego dodać jeszcze opieranie się prawie wyłącznie na materiale językowym z podręcznika, często obcym mowie dziecka, to mielibyśmy przegląd głównych cech — przewinień wobec programu w szkole powszechnej przy zajęciu pierwszej postawy w nauczaniu gramatyki.

Nauczanie takie cechuje brak ożywienia, które mogłoby urozmaicić pracę szkolną, podzielić trud przez samych uczących pokonywany między nich i uczniów, podnieść wyniki, osiągane przez dzieci w pracy ciężkiej, w ucziwie podejmowanym i systematycznie przeprowadzanym wysiłku.

Postawa druga odznacza się wręcz odmiennymi cechami. Za dużo w niej przejawów współczesności w jej złym znaczeniu. Za dużo w niej niepewności, troski o metodę, za dużo pogoni za metodycznym efektem (choć program tak przed tym ostrzega!). Występuje tu płytkie traktowanie nauki o języku, bądź płynącej ze słabej znajomości tej dziedziny, bądź ugruntowane na źle rozumianych intencjach programu. Nauka o języku przestała być w tych wypadkach nauką, stała się jakąś dziwną dorywczą pół-pracą, pół-zabawą. Bez ciągłości zaś w nauce o języku nie można mówić o rzetelnych w tej dziedzinie wiadomościach.

Nauka o języku nie doprowadza tutaj uczniów do zdobywania określeń, z obawy stosowania w szkole definicji, choć swoją drogą uczący, zniecierpliwiony brakiem elementarnych wiadomości u swoich wychowanków, nieraz takie określenie gotowe narzuci, a pada ono wówczas na umysły nieprzygotowane rzadko jak błyskawica, rozświetlająca mroki niewiedzy, częściej jak przygważdżający pocisk, wytwarzający w umysłach dzieci zupełny chaos. A przecież pewne określenia, we właściwym postępowaniu wypracowane, są konieczne!

W trosce o dojście dzieci do pewnych wiadomości, przy rzekomym stosowaniu metody poszukującej, mającej wieść uczniów po szczytach językowych zjawisk w rzetelnym wysiłku do wniosków i uogólnień, zdarza się często marnowanie czasu na pseudosamodzielne rozważania nad błahymi sprawami, na rozwiązywanie kwestii nie do rozwiązania, np. na wydobywanie nazw, do których dziecko dojść nie może, chyba przy długiej, skomplikowanej pomocy nauczyciela (nazwy: przydawka, okolicznik). Zdobycz ta nie warta zachodu!

Obawa o nienowoczesność metody nauczania gramatyki każe często unikać ćwiczeń pisemnych, gdyż przeważnie trudno o dobór ćwiczeń takich, aby w nich mogło wystąpić dane zjawisko w formie, jaką przybiera w żywej codziennej mowie. A bez pisania trudno o utrwalenie i o usystematyzowanie wiadomości!

Rezultatem takiego stosunku do nauki o języku jest nieopanowanie materiału, nieosiągnięcie wyników.

Gdzie leży przyczyna tego stanu, skoro tyle pracy pochłonęło wprowadzenie w życie nowych

programów, skoro każdy, kto ze szkołą powszechną się styka, widzi wielki, powszechny wysiłek nauczycielstwa?

Przyczyną pierwszą jest niedokładna znajomość programu, skutkiem przesadnego zwracania uwagi na pewne, czasem drugorzędne znaczenia, drobne wskazówki. Przyczyną drugą jest nieznamość materiału gramatycznego, skutkiem zmienionych terminów, oraz niedoceny nauki o języku w zakładach kształcenia nauczycieli, a bar dziej jeszcze w gimnazjach dawnego typu.

Drogi zmiany obecnego stanu nauki o języku w szkole powszechnej można tedy wyznaczyć dwie: należy wczytać się w program samemu, należy wgłębić się w niego bez pośredników, należy wczuć się w jego intencje całą duszą nauczyciela, tak czuć na dobro dziecka, tak czuć na swe obowiązki; trzeba poddać rewizji zapasy własnej wiedzy, pogłębić jej treść, rozszerzyć zakres, nowym trudem wzmocnić nadwątłone czy zbyt ciasno zwarte jej wiązania, zacerpnąć świeżego, szerszego oddechu na dalsze spalanie się bujniejszym płomieniem w codziennej szkolnej pracy.

* * *

Program zupełnie wyraźnie stawia sprawę nauki o języku w szkole powszechnej. Podkreśla przygodność i okolicznościowość ćwiczeń gramatycznych, bo postanawia, że jak pisanie, mówienie i ćwiczenia słownikowe, tak i nauka o języku powinna się wiązać z opracowanymi tematami. W świadomości ucznia ma ona być ściśle zspolona z nauczaniem języka polskiego, ma się z nim zlewać w jedną całość; tylko w świadomości nauczającego stanowi dział odrębny.

Z tej przyczyny, a również ze względu na specjalny charakter nauki o języku, zbliżający ją do wiedzy ścisłej, więc sprawiającej umysłom dziecięcym dość duże trudności, pożądanym jest przeznaczenie tylko części lekcji na rozważania gramatyczne. Należy jednak rozgraniczać wprowadzenie nowego materiału od utrwalania już poznanego. Przy wprowadzaniu nowego materiału część lekcji, przeznaczona na naukę o języku, może być wcale duża, bo przekraczająca nawet znacznie pół lekcji. Lekcja może wtenczas mieć taki przebieg: rozmowa na temat aktualnego wydarzenia lub omawianie obrazka, rozmowa na temat audycji radiowej lub rozważanie jakiegoś zagadnienia, którego nie zdążyło się omówić z ostatnio poznanej czytanki, ewentualnie inna praca podobna; w czasie tego zajęcia wybranie dwu, trzech zdań, zawierających materiał potrzebny do rozważań gramatycznych; wreszcie same rozważania. Moment początkowy lekcji tak ukształtowanej nie stanowi wówczas działu ściśle gramatycznego, lecz jest jakimś typowym ćwiczeniem z innego działu (np. mówienia), który niesie swoiste wartości, obok dostarczania materiału do nauki o języku. Lekcje o takim charakterze ze względu na małą ilość nowego materiału w poszczególnych klasach będą występowały rzadko. Mogą atoli mieć miejsce w nauczaniu zgodnie z intencjami programu, zgodnie z możliwościami przytłaczającej większości dzieci polskich szkół.

Częściej muszą występować zabiegi, zmierzające do utrwalania poznanych wiadomości. Ćwiczenia utrwalające wymagają ciągłej czujności, ustawicznej o nich pamięci, nie wymagają natomiast jednorazowych długich prac. Pięć, dziesięć, piętnaście minut — oto okresy wystarczające do utrwalania materiału. Tekst zadania, tekst czytanki, wypowiedzi uczniów związane z jakimikolwiek zajęciami, mogą stanowić materiał do rozważań, wyzyskujących wiadomości uczniów i pogłębiających ich opanowanie.

Program zupełnie wyraźnie wyznacza metodę nauczania gramatyki w szkole powszechnej. „Temat gramatycznej jednostki metodycznej, opracowywanej na jednej lub kilku lekcjach, musi być tak dobrany, by pozwolił w ramach przewidzianego czasu dokonać obserwacji zjawiska językowego i wysnucia wniosków. Lekcję gramatyczną należy oprzeć na dostatecznym materiale językowym, zawierającym zjawisko językowe, które stanowi przedmiot uwagi uczniów i umożliwia odpowiednie spostrzeżenia. Szczególniej wartościowym będzie ten sposób gromadzenia materiału, który zjawiska językowe, potrzebne, jako podstawa lekcji, zdoła będzie w żywej, potocznej mowie dzieci... Gromadzeniu materiału może towarzyszyć zwięzłe przypominanie tych już znanych wiadomości, które ułatwią lub nawet umożliwią swobodne opracowanie nowego tematu. Pod kierunkiem nauczyciela, pobudzeni jego pytaniami lub zadaniem do piśmiennego opracowania, uczniowie obserwują, analizują, opisują szczegóły materiału. Praca ta, możliwie samodzielna i zespalaająca wszystkich uczniów do wspólnego wysiłku myślowego, prowadzi ich do pewnego wniosku. Wykryje on jakiś, dotąd uczniom nieznan, utwór językowy, jakąś właściwość formalną lub znaczeniową, jakiś stosunek między różnymi utworami i t. p. zależnie od tematu lekcji. Wniosek ten mogą uczniowie ewentualnie znaleźć sformułowany w podręczniku gramatycznym, ale do jego przyjęcia i zrozumienia będą przygotowani własną pracą myśli. Jako dalsze ogniwo toku lekcyjnego nastąpią ćwiczenia, utrwalające i pogłębiające nową wiadomość przez to, że uczeń będzie ją stosował do nowego materiału, zawartego w tekście, lub w nowych przykładach, podanych przez nauczyciela lub klasę”. (Program szkół III stopnia str. 272 i 273; te same, lecz inaczej sformułowane uwagi w programie szkół I stopnia str. 245 i 246).

Dopuszcza program i nakazuje uwzględnienie określeń. Wyrósł z wysiłku ucznia, ze zbiorowych rozważań, dowolnymi słowami wyrażane, są i muszą być uporządkowaniem zdobytych wiadomości, są i mogą być punktami orientacyjnymi w materiale poznany przez ucznia w zakresie języka ojczystego. Nie będą to więc suche, o niezmiennym sformułowaniu definicje, w gotowej postaci uczniom podane na odpowiedzialność mistrza, nie będą to określenia poprzedzające obserwację materiału językowego, nie będą to więc wykute, na wzór magicznych zaklęć, formułki, niezrozumiałe dla uczniów.

Dość często muszą przy nauce o języku występować ćwiczenia pisemne, wartościowa forma

i dobry sprawdzian pracy domowej. Ćwiczenia te powinny zmierzać przeważnie do tego, aby wskazany materiał został w nich zastosowany w postaci spotykanej w mowie codziennej. Nie mogą one być za długie, cel ich musi być wyraźny, jasny, muszą być podane w odpowiednim czasie i w odpowiedniej formie, a więc w każdym razie nie w momencie wychodzenia z klasy.

Nauka o języku ma zaostriżyć zmysł obserwacji dziecka odnośnie do subtelności materiału, jakim jest mowa ojczysta, ma rozwinąć myślenie dziecka, przez ćwiczenia, dokonywane w specjalnej dziedzinie, ma pogłębić stosunek do polskiej mowy. W pracy nudnej, podejmowanej niechętnie, w bojaźliwym stapaniu po omacku, w wysiłku niezorganizowanym należyście, nie zrodzi się miłość. A przecież nawet zwyczajne wypowiedzi w ojczystym języku powinny być ciągłą pieśnią jego umiłowania!

* * *

Podaję przykład opracowania w kl. V dopełnienia.

W ciągu kilku lekcji występowały kilkuminutowe ćwiczenia gramatyczne. Chodziło w nich o utrwalenie i powiązanie wiadomości o podmiocie, orzeczeniu, przydawce i okoliczniku. Zdarzały się przy tym na każdej z tych lekcji zdania, w których występował wyraz, dla którego nie mieli uczniowie odpowiedniej nazwy. Kończyło się na stwierdzeniu, że wyraz ten odpowiada na pytanie, wyrażone którąkolwiek formą zaimka: kto, co, z wyjątkiem mianownika. Z punktu widzenia roli danych wyrazów w zdaniach stwierdziliśmy, że jest to jakieś określenie, które nie jest przydawką ani okolicznikiem.

Nadszedł moment wprowadzenia określenia i nazwy, w związku z wytwarzającym się już w umysłach dzieci pojęciem dopełnienia. Został on związany z ćwiczeniem poprawczym. Dzieci pisały zadanie klasowe na dowolnie wybrany jeden z dwu aktualnych tematów: I) Psoty wiatru w parku i II) Wichura w kwietniowy dzień. Wypracowanie poprzedziło ćwiczenie słownikowe, mające za cel zgrupowanie wyrażań, oznaczających czynności wiatru. Przy poprawianiu wypracowań uczący wypisywał najczęściej spotykane w zadaniach błędy, po czym zastosował je w tekście ułożonym przez siebie w związku z żartem prapaprilisowym, jaki miał miejsce w naszej klasie.

Lekcje miały przebieg następujący:

I. Odczytanie dwu zadań dobrych i jednego złego (beziemiennie). Omówienie ich, doprowadzenie zadania złego do poprawnej postaci; w tym ostatnim chodziło szczególnie o błędy stylistyczne. Przepisywanie przez dzieci tekstu ćwiczenia poprawczego: „Pierwszego kwietnia wesoło było w naszej klasie. Na lekcji śpiewu schowaliśmy kredę. Pozostała kreda sztuczna. Pan pisał nią. Wszyscy baliśmy się, aby się Pan nie uniósł gniewem. Ale Pan śmiał się z żartu. Dobrze żarty podobają się ludziom. W szkole chętnie śmiejemy się z żartów”. Przy przepisywaniu położono specjalny nacisk na wyrazy: schowaliśmy, sztuczna, uniósł, chętnie.

II. Doradzanie uczniom przy poprawianiu błędów, z którymi w własnych wypracowaniach nie umieli sobie w domu poradzić. Rozpatrywanie niektórych zdań z ćwiczenia poprawczego i wyszukiwanie wyrazów, o które umieli się uczniowie zapytać, a których nie umieli nazwać. Podkreślenie tych wyrazów, a to: krede, nią, z żartu, ludziom, z żartów. Stwierdziliśmy, że pośród tych wyrazów, którymi zajęto się, brak wyrazu, użytego w mianowniku. Dzieci doszły do wniosku, że są pewne wyrazy, będące określeniami, które odpowiadają na pytania wszystkich przypadków z wyjątkiem mianownika; nie są one okolicznikami, ani przydawkami. Nazywają się dopełnieniami. Do określenia dopełnień doszły dzieci same, nazwę podał prowadzący lekcję, z obawy, by zbyt dużo czasu nie zajęło, lub nie okazało się zupełnie bezowocnym, doszukiwanie się jej przez dzieci. Bezpośrednio potem dzieci podały kilka zdań, w których wystąpiły dopełnienia.

W domu miały napisać pięć zdań z dopełnieniami.

Na dalszych lekcjach często wracaliśmy do dopełnień w związku z innym materiałem gramatycznym, celem utrwalenia ich znajomości i związania z całością materiału języka polskiego.

Opanowanie pojęcia dopełnienia było rozłożone na szereg lekcji. Jednostka metodyczna temu celowi poświęcona składała się: 1) z wytworzenia pewnego niepokoju w umysłach dzieci odnośnie do nieznanego składnika zdania, 2) z rozpatrywania materiału językowego podanego przez nauczyciela, który mógł równie dobrze być wydobyty ze zbiorowej pracy w klasie, 3) z dojścia do pewnego uogólnienia i określenia, uzupełnionego podaną przez uczącego nazwą, 4) z zastosowania zdobytych wiadomości na nowym materiale językowym, wreszcie 5) z ćwiczeń utrwalających i wiążących elementy wiedzy gramatycznej w pełną całość, dostępną uczniom klasy piątej.

Jan Kulpa.

„Szkoly mówią o sobie“.

Jak zorganizowałam samorząd uczniowski w 7-mio klasowej szkole powsz. w Niwce.

W roku 1928 otrzymałam wychowawstwo klasy 5-tej, liczącej 26 dziewczynek, 30 chłopców. Karności w tej klasie pozostawiała dużo do życzenia, postanowiłam więc wyszukać nici, które by stworzyły między nami serdeczny pomost i unormowały rozluźnioną karność. Nie chciałam jednak występować z własną inicjatywą i czekałam na odpowiednią chwilę, która by umożliwiła odpowiednie zbliżenie. Myślałam o stworzeniu samorządu klasowego, genezą którego stał się następujący epizod:

Przez szereg lekcji spotykałam się ze skargami chłopców na dziewczęta i odwrotnie. Wszelkie minusy w porządku i czystości klasy, czy też zachowania się uczniów, przypisywała jedna strona drugiej. Pewnego razu, nie dając mi prowadzić lekcji, poczęli się znów wzajemnie oskarżać, wśród krzyków i niezbyt wersalskich docinków. Uspokoiwszy ich z trudem, oświadczyłam stanowczo, iż więcej żadnych spraw, gremialnie przedstawianych, nie będę rozpatrywać. Poradziłam im więc wybrać delegatów, którzy by się starali sami różne sprawy i spory koleżeńskie rozstrzygnąć, a mnie przedstawić je dopiero w wątpliwych wypadkach.

Przez kilka dni miałam spokój, potem znów prośby o radę, jak wybrać odpowiednie osoby. Naprowadziłam ich, by sami orzekli, jakie walory winien mieć odpowiedni kandydat i wkrótce wybrano 5 osób. W związku z czytanką na lekcji polskiego omówiłam z nimi cele, obowiązki i prawa gromady. Podobało im się takie pojęcie gromady i ze zwykłym sobie przesadnym impetem zapragnęli stworzyć jakiś wyczyn gromadzki. Po ostudzeniu płomiennego zapалу wyznaczyli w godzinach polekcyjnych terminy zebrań miesięcznych oraz wybrali zarząd z protokolantem i przewodniczącym.

W programie zamierzonej pracy przewidywano: kontrolę czystości i porządku w klasie i na korytarzu, dekorację klasy, współzycie wzajemne uczniów, poprawny i ufny stosunek wobec przełożonych. Staralam się jak najmniej poddawać im swych myśli, dążąc zawsze do wysądowania ich zamiarów i poglądów. Początkowo dochodziło do różnych starć, powodem czego był niezbyt trafnie dokonany wybór zarządu.

Z czasem wybił się jeden z uczniów, pełniący funkcję protokolanta, którego po kilku tygodniach wybrała gromada na przewodniczącego. Był to typ nieprzeciętny. Zawsze pogodny, w drobniagach ustępujący, szczery kolega, pilny i zdolny uczeń, przy tym wielki spryciarz, pełen pomysłów, jednak stanowczy i wytrwały, a równocześnie ambitny i wrażliwy. Postarałam się zdobyć jego zaufanie oraz zapalić dla naszej gromady. Myśl ta była szczęśliwa, bo pełne zapалу i młodzieńczej argumentacji odezwania się B. porywały więcej impulsywnych, a jego łagodna perswazja przekonywała oporniejszych. Praca w naszej gromadce pomknęła żywszym tempem; przede wszystkim w klasie tej zapanowała czystość i porządek. Gromada samorzutnie przejęła na siebie (wykonywane dotąd przeze mnie) sporządzanie okolicznościowych napisów, dat historycznych, tablic i wykresów na ścianie. W oknach pojawiły się wazonki, ze staranną pielęgnowanymi kwiatami, zanikały powoli skargi i zwalania winy na innych, ustawał rozpanoszony zwyczaj podpowiadania, a co ważniejsze, przy wejściu do klasy spotykałam życzliwie uśmiechnięte twarze moich uczniów. Często w rozmowach uczniów i uczennic słychać było, świadczący o poczuciu jedności, zwrot: „no, ale nasza klasa...”. Wreszcie na wniosek jednej z uczennic stworzono Kółko samopomocy w nauce, w którym uczniowie

więcej zaawansowani pomagali odrabiać lekcje słabszym kolegom.

Lecz równocześnie pojawił się ferment. W klasie znalazł się uczeń o zbyt wybujałej ambicji, który zazdrościł koledze roli przewodniczącego i podburzał innych przeciw niemu. Powstały dwa obozy. Szczęściem w porę zorientowałam się w sytuacji i na następnym zebraniu zapytałam, czy pragną, aby ten sam zarząd pełnił funkcję cały rok. Prosimi o nowe wybory, w wyniku których ów zbuntowany uczeń został wybrany przewodniczącym (przeważył jeden głos). Lecz wkrótce gromada przekonała się, że: „łatwiej słuchać, niż rozkazywać”, że jednak rola przywódcy nie zawsze jest lekką i godną zazdrości — i poczęły się sypać sarkania na nowego przewodniczącego.

Nauczka, jaką dostali uczniowie, ulegający „agitatorowi”, a głównie sam żądny godności uczeń Z., cieszyła mnie, lecz unikałam wytykania im pomyłki. Mogłam przez czas dłuższy zachować swą rezerwę, ponieważ prócz poprzedniego przewodniczącego B., w klasie było jeszcze kilkunastu solidnych, pełnych inicjatywy uczniów, którzy (wierzyłam) nie dopuściliby do upadku gromady. Gdy jednak Z. nie chciał, czy pomimo moich rad, nie umiał przeprowadzić zebrania, gdy cała gromada poczęła silniej przeciw niemu występować, postanowiłam wtrącić się w tę sprawę i skierować pracę na właściwe tory. Z tej niewdzięcznej roli wybawił mnie sam winowajca, prosząc o zwolnienie ze stanowiska, a równocześnie (nie wiem czy szczerze, czy dla zwrócenia na siebie uwagi) ostentacyjnie przeprosił kolegę, któremu w pracy niesłusznie podrzucał kłody.

Po kilkutygodniowych wahaniach powróciła praca gromady do dawnej równowagi i rozwijała się pomyślnie. Nawet Z. po 2-ch miesiącach przyjął obowiązek dostarczenia skrzynek na kwiaty i wywiązał się z niego dobrze.

Ja zaś z epizodu tego wyniosłam nauczkę, by do różnych funkcji i stanowisk wybierać coraz to inne jednostki, by każdy uczeń w ciągu roku szkolnego mógł zająć stanowisko przywódcy i odpowiedzialnego, zakosztować trudów, związanych z „rządzeniem” i zadowolenia z dobrze spełnionego czynu.

W drugim roku szkolnym praca w gromadzie poszła rażniej. Wyborów zarządu dokonano czterokrotnie. Projekt pracy, prócz zeszłorocznych punktów, obejmował także aranżowanie i organizowanie wycieczek, pomoc materialną niezamożnym kolegom, zorganizowanie harcerstwa męskiego i żeńskiego. Zebrania odbywały się w miłej atmosferze, zanikły wszelkie tarcia, budziła się ambicja społeczności klasowej, rosło zaufanie do wychowawczyni i przełożonych. Dzieci tęskniły za zebraniem i często prosiły o dodatkowe zbiórki. Akcja samopomocy naukowej przyczyniła się do osiągnięcia większej wprawy w czytaniu, czystości i porządku w zeszytach, oraz wyrobiła punktualne, samodzielne opracowanie zadań domowych. W tym czasie zawiązał się samorząd także w innych klasach starszych, w których uczniowie sami prosili o stworzenie takiej gromady jak w klasie 6-tej.

Równocześnie powstało na terenie szkoły kilka kół i sekcji, które skupiały w sobie młodzież wyższych klas.

W roku 1930 na konferencji pedagogicznej naszej szkoły wyłonił się projekt stworzenia samorządu ogólnoszkolnego. Ponieważ podobne głosy padały ze strony niektórych uczniów, więc rozpisałam ankietę, w wyniku której okazało się, że 75% uczniów życzyło sobie, by powstał samorząd szkolny, skupiający w sobie gminy klasowe, oraz istniejące koła.

Z polecenia kierownika szkoły zebrałam uczniów 3-ch najstarszych klas (6 oddziałów). W obecności kilku osób z grona przemówiłam do nich, iż za zgodą Rady Pedagogicznej, przychylając się do ich prośb, chcemy stworzyć samorząd ogólnoszkolny, który by normował pracę poszczególnych kół i scalał wysiłki wszystkich gmin klasowych.

Ponieważ jednak częste obradowanie ze wszystkimi klasami, z braku odpowiedniej sali i z powodu zbyt zróżnicowanych zdań i poglądów było by uciążliwe i długotrwałe, więc podsunęłam im myśl stworzenia rady samorządowej ze wszystkich uczniów starszych klas i zarządu głównego, do którego każda klasa i koło delegowali po 2-ch przedstawicieli.

Zarząd główny opracowuje ogólny roczny plan pracy dla gmin klasowych (który każda klasa indywidualnie uzupełnia), nadto reguluje i ustala terminy zebrań poszczególnych kół, nadaje ogólny kierunek pracy samorządu, załatwia sprawy organizacyjne, ustrojowe i ogólnoszkolne.

Zarząd Główny urządza zebrania co miesiąc, a Rada Samorządowa 4 razy do roku.

Ponieważ, jak wyżej wspomniałam, istniały już na terenie szkoły organizacje (L. O. P. P., Chór, P. C. K., żeńska i męska drużyna harcerska oraz spółdzielnia), ponieważ nadto wysuwała się potrzeba zorganizowania nowych kół, (Ligi Morskiej, Krajoznawczej, Sportowej), których kierownictwo jednej osoby absolutnie objąć by nie mogło, Rada pedagogiczna uchwaliła zorganizować samorząd w ten sposób, by każdemu z istniejących oraz nowo powstających kół pozostawić autonomię i przydzielić jedną siłę nauczycielską w roli opiekuna i instruktora. Również i gminy klasowe miały pozostać nadal całościowymi samorządowymi, pod opieką swych wychowawców. Jednak samorząd szkolny, pozostający pod moją opieką, unifikował kierunek poszczególnych komórek organizacyjnych.

Jak z powyższego wynika, praca w naszym samorządzie potoczyła się w trzech kierunkach, t. j. 1) po linii rozwoju i wyżywiania się indywidualnego, 2) uspołecznienia i racjonalizowania oraz 3) centralizacji. a) **Cel pierwszy** osiągamy głównie w poczynaniach kół i sekcji, gdzie każdy uczeń ma możliwość, zależnie od swych uzdolnień i zamiłowań, oddać się pracy w pewnym specjalnym kierunku. b) **Cel drugi** realizuje gmina klasowa, starająca się uaktywnić i wykorzystać każdego z członków dla dobra ogółu, dla wyższej, ponadosobowej idei. c) **Zaś centrum** tych usiłowań za-

myka się w zarządzie głównym, który dążąc do uspołecznienia i podniesienia ogólnego poziomu zbiorowości uczniów, stara się o ośmielenie i podniesienie tych szarych, nieufnych jednostek, wciągając je do ogólnej dyskusji, wreszcie stara się

wywołać pewną emulację kół, czy jednostek, porównyując wyniki poszczególnych prac.

Maria Krausowa
nauczycielka 7-kl. Szkoły p.c.w.
w Nivce, pow. Będzin.

Problem badań wstępnych przy przyjmowaniu kandydatów do szkół przemysłowych.

W wielkim dziele przeprowadzenia reformy szkolnej nasuwają się na odcinku szkolnictwa zawodowego dwa zasadnicze zagadnienia: 1) czy szkoły te są odpowiednio przystosowane do potrzeb życia gospodarczego, czy dostarczają pracowników istotnie przydatnych w procesie produkcji i wymiany dóbr, 2) czy potrafią stać się w oczach społeczeństwa tym niezbędnym ogniwem w ustroju szkolnym, albo innymi słowy jak zareaguje młodzież i społeczeństwo starsze (rodzice) na ustrój szkół zawodowych.

Pierwsze zagadnienie, jako odnoszące się do podstawy i realizacji programów szkolnych, wyposażenia szkół itp., nie jest przedmiotem niniejszych uwag, natomiast pragnęlibyśmy zabrać głos w sprawie drugiego zagadnienia. Prowadząc od wielu lat badania psychotechniczne wśród młodzieży szkół zawodowych i ogólno-kształcących, stykając się z rodzicami tych dzieci, mieliśmy sposobność skonstatowania pewnych charakterystycznych przejawów, o których sądzimy, że nie są bez znaczenia dla szkolnictwa zawodowego.

W pierwszej linii oprzemy się na materiale uzyskanym na podstawie badań psychotechnicznych przeprowadzonych w gimnazjach mechanicznym

i elektrycznym, jako też w liceach kierunku technicznego w Krakowie. Jaki jest napływ ilościowy kandydatów do tych szkół? Okazuje to poniższe zestawienie w tabeli 1.

Rzuca się tu w oczy przede wszystkim nierównomierny procent przyjętych kandydatów, który sięga od 21% dla gimnazjum mechanicznego do 99% w liceum telekomunikacyjnym. Dla wytłomaczenia tej nierównomierności zauważyć należy, że jeżeli w niektórych liceach przyjęto tak wysoki procent kandydatów, (np. do liceum wodno-melioracyjnego zgłosiło się 36 kandydatów, a przyjęto aż 39!), to tylko dlatego, że do liceów budowlanego i melioracyjnego zgłosiła się **za mała liczba kandydatów**, wskutek czego kandydaci odrzuceni z powodu braku miejsca w innych liceach (a przyjęci przy egzaminie) przerzucili się do tych liceów, gdzie były miejsca wolne. Stąd pochodzą tak wielkie wahania w procencie przyjętych, tak, iż np. w r. 1938/39 w liceum mechanicznym przyjęto tylko 26% zgłoszonych kandydatów, podczas gdy w liceach budowlanym i melioracyjnym 72 wzgl. 82%.

Ze stanowiska ogólnospołecznego trzeba stwierdzić, że tabela I jest dowodem niepełnego jeszcze **zrozumienia celów i rodzajów szkolnictwa zawodowego** przez młodzież i przez ich rodziców. Skąd takie przepełnienie w liceum mechanicznym, wzrastające co roku, a niedomiar kandydatów w liceum budowlanym i melioracyjnym? Rozmawialiśmy na ten temat z młodzieżą i rodzicami i przekonaliśmy się, że **młodzież gimnazjalna nie zna prawie zupełnie zawodów i specjalności technicznych**, dla niej technik jest synonimem mechanika, zamiłowanie do techniki równoznaczne z zainteresowaniem maszynami, samochodami i samolotami, majstrowaniem (np. rozkładanie zegarków i tym podobnych mechanizmów). Nie o wiele wyższy poziom mają informacje, jakimi rozporządzają rodzice, są one albo niedokładne albo wprost fałszywe. Natknęliśmy się tu więc na sprawę, która ma duże znaczenie dla stosunku społeczeństwa do szkół zawodowych. Stosunek ten wymaga gruntownej rewizji w kierunku informowania społeczeństwa o zawodach technicznych, ich wymaganiach, o rodzaju szkół zawodowych itp., jeżeli nie chcemy, aby w przyszłości utrzymywał się ten nienormalny napływ do jednych szkół, a brak kandydatów w drugich.

Sądzimy, że jest to objaw nieunikniony w pierwszych latach istnienia nowych szkół. Wszak dziś młodzież już po 4 klasach gimnazjum musi uczynić wybór dalszej szkoły, a wybór ten powi-

TAB. I.

Ilościowy napływ młodzieży do gimnazjów i liceów technicznych w Krakowie.

Rok szkolny	Rodzaj szkoły	Liczba kandydatów	Z tego przyjęto	Procent przyjętych
1935/36	Gimnazjum mechaniczne	146	44	30
1936/37		111	41	37
1937/38		181	38	21
1938/39		207	90	43
1936/37	Gimnazjum elektryczne	103	46	45
1937/38		149	38	26
1938/39		160	38	24
1937/38	Liceum mechaniczne	101	42	42
1938/39		140	36	26
1937/38	Liceum telekomunikacyjne	74	73	99
1938/39		65	41	62
1937/38	Liceum budowlane	36	25(35)	66
1938/39		32	20(20)	72
1937/38	Liceum wodno-meliorac.	36	29(30)	80
1938/39		33	27(36)	82

nien bądź co bądź uwzględnić przyszły zawód, podczas gdy dawniej wybór ten wypadł o 2 lata później. Do tego wyboru młodzież nasza jest za mało przygotowana¹⁾ i tu otwiera się szerokie pole dla doniosłej akcji społecznej w kierunku **uświadomienia społeczeństwa w sprawach zawodów**. Ponieważ analogiczne objawy stwierdzić można było i w innych szkołach zawodowych²⁾, przeto odnieść je należy nie tylko do braku znajomości zawodów technicznych, ale także do zbyt słabego nastawienia naszej młodzieży w kierunku zawodowym w ogóle. Młodzież za mało zna różne zawody, starsi tkwią jeszcze w kryteriach przedwojennych, nie nadających się do obecnych warunków, zmienne stosunki gospodarcze sprawiają, że coraz trudniej jest im orientować się w zawiłych sprawach zawodowych. Różne istnieją środki przeciwdziałania tym objawom³⁾.

Przechodzimy do spraw dalszych, równie ważnych jak ilościowy napływ kandydatów do szkół zawodowych. Jak się przedstawia **sprawa jakości tych kandydatów**? Nawiązujemy tu do zasad ustalonych przez Min. W. R. i O. P., według których szkolnictwo to ma być związane w „nową celowo usystematyzowaną całość, zapewniającą możliwość osiągnięcia najwyższych stopni wykształcenia przez jednostki odpowiednio uzdolnione”⁴⁾. Czy istotnie zgłasza się do szkół młodzież odpowiednio uzdolniona, w jakiej mierze uzdolnienia te dają się skonstatować przed przyjęciem do szkoły — oto pytania ważne zarówno dla przyszłości naszej młodzieży jak i dla ustroju szkolnictwa. Gdyby bowiem okazać się miało, że rozporządzamy środkami w celu wykrycia i skonstatowania tych uzdolnień, to należałoby przyjmować do szkół zawodowych tylko jednostki odpowiednio uzdolnione, a nie dopuszczać nieuzdolnionych i nie mnożyć w ten sposób zawodowców lichych, a nawet często wykolejenców, bo wiemy dobrze, ile ludzi staje się malkontentami życiowymi, ile mamy „fuszerów”, dlatego, iż obrali nieodpowiedni dla siebie zawód. Cierpi na tym sprawność produkcyjna społeczeństwa, musimy fachowców sprowadzać z zagranicy, cierpi na tym wreszcie i budżet Państwa, skoro każdy nieuzdolniony, a przyjęty do szkoły zawodowej uczeń stanowi marnotrawstwo funduszy publicznych.

W analizie **uzdolnień do zawodów technicznych** musimy znowu jako punkt wyjścia uznać

¹⁾ Zresztą ten sam objaw skonstatowaliśmy w badaniach młodzieży w szkołach ogólnokształcących; tam, gdzie chodzi o wybór między liceum humanistycznym, mat.-fizycznym, klasycznym itp., rozstrzygają często motywy bardzo przypadkowe i poboczne.

²⁾ W szkole zawodowej żeńskiej nieproporcjonalnie silny napływ do gimnazjum krawieckiego, ze zbyt dużym pominięciem innych gimnazjów zawodowych.

³⁾ Już po napisaniu artykułu dowiedziałem się, że naszym władzom szkolnym nie są nieznane te objawy i że czynią pewne kroki w celu ich zwalczania.

⁴⁾ Materiały do organizacji szkolnictwa zawodowego. Ministerstwo W. R. i O. P., str. 4. podkreślenia są moje.

wspomniane „Materiały do organizacji szkolnictwa zawodowego”, chodzi tu bowiem o selekcję młodzieży do gimnazjów i liceów. Gimnazja przemysłowe mają w myśl wskazań Ministerstwa W. R. i O. P. wykształcić pełnowartościowego fachowca rzemieślnika, posiadającego obok **praktycznego i teoretycznego** przygotowania zawodowego, również odpowiedni zasób **ogólnego wykształcenia**. Gimnazja mają więc dać młodzieży nie tylko usprawnienie praktyczne w zawodzie na równi ze szkołami niższymi, ale nadto uzupełnić je szerszymi i głębszymi wiadomościami teoretycznymi i ogólnymi. Licea zawodowe dają jeszcze szerszy i głębszy zakres wiadomości, opierając się na lepszym i wyższym przygotowaniu kandydatów. Wykształcenie **teoretyczne** jest tu potraktowane bardzo obszernie, gdyż równocześnie ma dać dostateczną podstawę do studiów w wyższych uczelniach. Młodzież powinna więc w liceach nie tylko uzyskać dostateczny zasób wiedzy specjalnej, ale nadto wdrożyć się do pracy możliwie samodzielnej.

Już z tego wynika, że nie każdy absolwent szkoły powszechnej nadaje się do gimnazjum zawodowego i nie każdy absolwent gimnazjum może z powodzeniem być uczniem liceum zawodowego. Składają się na to trzy główne czynniki: 1) odpowiedni **zasób wiadomości** wyniesiony ze szkoły powszechnej wzgl. gimnazjum, 2) **zainteresowanie wzgl. zamiłowanie** młodzieży do zawodu, 3) właściwe **uzdolnienia psychofizyczne**, 4) **warunki zdrowotne** kandydata. Pierwszy czynnik jest rzeczą **egzaminu wstępnego** z przedmiotów szkolnych i nim tutaj zajmować się nie będziemy, podobnie jak i czwartym, który należy do **lekarza szkolnego**⁵⁾, pomówimy tylko krótko o drugim i trzecim.

Zainteresowanie i zamiłowanie młodzieży do zawodów technicznych w różnorodny objawia się sposób, inaczej u młodzieży kończącej szkoły powszechne, inaczej u wychowanków gimnazjum. Ponieważ wiek, w którym młodzież kończy szkołę powszechną, jest wiekiem przejściowym, wywołującym różne zaburzenia w ustroju psychicznym dziecka, nic więc dziwnego, że zamiłowania te przybierają często formy fantastyczne i dziwne, jeżeli zaś nadto uwzględnimy jak nikłą w tym wieku jest znajomość realnych warunków życia zawodowego, to zrozumiemy jak wątplą podstawę stanowić one mogą w wyborze zawodu⁶⁾.

Poradnictwo zawodowe ma tu ważną rolę społeczną w uświadomieniu młodzieży i w kierunku znajomości zawodów i ich wymagań, a nadto obserwacji własnych dzieci przez rodziców w kierunku skonstatowania istotnych zamiłowań.

Na innym zupełnie poziomie rzecz ta przedstawia się u młodzieży gimnazjalnej, u której można się już liczyć z pewnym skryształizowaniem

⁵⁾ Dr. Rychwicki K.: Zagadnienie złych postępów uczniów w szkołach zawodowych. Szkolnictwo zawodowe. 1938/39. Rok V. Nr. 1.

⁶⁾ zob. dokładniej o tem B. Biegeleisen: Uświadomienie zawodowe młodzieży krakowskiej. Kraków 1932.

TAB. 2.
Cechy psychofizyczne pracowników przemysłowych.

L. p.	Właściwość charakteru	L. p.	Właściwość umysłu	L. p.	Właściwość fizyczna
1	inicjatywa	10	logiczne myślenie	20	zdrowy organizm
2	takt	11	systematyczność	21	silna budowa fizyczna
3	wytrwałość	12	poczucie celowości	22	dobry wzrok
4	energia	13	pomysłowość	23	dobry słuch
5	cierpliwość	14	szybkość orientacji	24	zdrowe serce
6	dokładność	15	uwaga	25	odporność na zmiany temperatury
7	sumiennność	16	zmysł przestrzenny	26	brak lęku przestrzeni
8	poczucie odpowiedzialn.	17	pamięć		
9	szybkość decyzji	18	obiektywny sąd		
		19	zdolności organizacyjne		

zainteresowań i zamiłowań zawodowych. Ale i tu badania przeprowadzone w Instytucie psychotechnicznym krakowskim⁷⁾ wykazały, że:

1) **znajomość zawodów technicznych u młodzieży gimnazjalnej jest często jednostronna i powierzchowna.** Wspomnieliśmy już o tym, że technika — to w wyobrażeniach jej — tylko maszynomajstrowanie przy nich. Ale nawet i ta znajomość maszyn w wielu wypadkach — jak mieliśmy sposobność skonstatować u młodzieży miejskiej — ogranicza się do dobrej orientacji w markach samochodowych, rekordach samolotów itp., a więc raczej czysto zewnętrznych przejawach. Zarówno młodzież jak i rodzice mylą się, biorąc to za istotne zamiłowania techniczne.

2) na wybór liceum wpływają jeszcze inne czynniki, równie ważne jak zamiłowania. Ankieta przeprowadzona wśród uczniów pierwszych klas liceów zawodowych ujawniła następujące motywy:

a) **warunki finansowe** rodziny, które zmuszają ucznia do wyboru takiego kierunku szkolenia, który trwa krócej i daje prędzej możliwość zarobkowania.

b) uczeń nie zna wprawdzie dobrze zawodów technicznych, ale wśród przedmiotów nauki w gimnazjum największe **zainteresowanie wzbudziły u niego matematyka i fizyka** i dlatego sądzi, że powinien obrać liceum zawodowe, gdyż tam jest dużo matematyki i fizyki. Nie obiera zaś dlatego liceum matematyczno-fizycznego, że to nie daje możliwości zarobkowania po ukończeniu.

c) **wpływ otoczenia**, a więc namowa rodziców, krewnych, znajomych, głównie ze względu na dobre warunki finansowe pracy technicznej, albo też ojciec lub krewny prowadzi przedsiębiorstwo techniczne, warsztat mechaniczny i t. p.

d) następnie skonstatowaliśmy **motywy negatywne** np. zdaniem niektórych uczniów w gimnazjum ogólnokształcącym przedmioty pewne zwłaszcza humanistyczne stały się dla nich tak nieinteresujące, a nawet wprost zniechęcające, że uczeń obiera liceum zawodowe jako ucieczkę przed

czymś, do czego nabrał wstrętu. U kandydatów do liceów technicznych do przedmiotów takich należą łacina, historia, polski (sic!) itp.

e) innym motywem również negatywnej natury jest pogląd, że wszystkie licea ogólnokształcące prowadzą do zawodów, które wymagają siedzenia przy biurku, do pracy monotonnej.

„Niech żyje wielki świat techniki!

Precz z biurokracją i skrobipiórkami!

„Drugim powodem moich zamiarów jest moje usposobienie, nie znoszące nad sobą „twardej ręki”, gdyż będąc na praktyce przekonałem się, że człowiek w wielu wypadkach może stać się niewolnikiem” — oto próbki tych poglądów ze wspomnianej ankiety.

Ciekawy jest rozkład ilościowy tych motywów

1) warunki finansowe	38%
2) zamiłowanie do zawodu	30%
3) niechęć do pewnych przedmiotów w gimnazjum	12%
4) pociąg do matematyki i fizyki	19%
5) wpływ otoczenia	7,5%
6) inne motywy	3,5%
razem 100%	

Zarówno więc z analizy zainteresowań u młodzieży gimnazjalnej i licealnej jak i liczebności i rodzaju motywów wpływających na zamiłowania wynika, że jest ono wypadkową z różnorodnych czynników, których nasilenie w różnym występuje stopniu, a tylko w bardzo rzadkich wypadkach jest tak jednolite i silne, że kieruje młodzieńca po linii z góry wytkniętej; w wielu wypadkach jest ono nieodróżniane i podlega znacznym odchyleniom i wahaniom. Potwierdzają to doświadczenia poczynione przy wpisach do szkół zawodowych, przy których niewiele nieraz trzeba argumentów, aby młodzieniec przeniósł się z jednego rodzaju szkoły do drugiego⁸⁾.

Przechodzimy teraz do drugiego czynnika, tj.

⁸⁾ Uwaga ta pochodzi od inż. E. Kosteckiego, dyrektora Państw. Szkoły Przemysłowej w Krakowie na podstawie Jego doświadczeń, łaskawie mi w rozmowie udzielonych.

⁷⁾ Wymagałyby one osobnego omówienia, tutaj podamy jedynie niektóre charakterystyczne szczegóły.

uzdolnień zawodowych. Naszym punktem wyjścia są znowu „Materiały do organizacji szkolnictwa zawodowego”, gdzie znajdujemy **cechy psychofizyczne** pracowników przemysłowych i rzemieślniczych, zebrane z wielkim nakładem pracy, a stanowiące istotę niezbędnych wymagań potrzebnych przy wykonywaniu zawodu. Dla przykładu zestawiliśmy je w **tab. 2.** dla kandydatów do gimnazjów mechanicznego i elektrycznego, jakoteż do liceów mechanicznego, telekomunikacyjnego, budowlanego i melioracyjnego.

Tab. 2. zawiera cechy psychofizyczne, wymienione w „Materiałach” ale i rozdzielone na trzy grupy: **cechy charakteru** jak np. inicjatywa, energia, cierpliwość itp., **cechy umysłowe** jak logiczny sposób myślenia, uwaga, pamięć itp. i **cechy fizyczne** jak dobry słuch, wzrok, dobre serce itp.

TAB. 3.

Cechy psychofizyczne uczniów gimnazjum mechanicznego i elektrycznego.

Pracownik	Właściwości charakteru	Właściwości umysłu	Właściwości fizyczne
Ślusarz	6	11, 13	20
Tokarz	5, 6	11, 13	20
Elektromonter	3, 6	11	22, 23, 24

W **Tab. 3.** zebrane są te cechy dla kandydatów do gimnazjum mechanicznego i elektrycznego, w **Tab. 4.** dla kandydatów liceów zawodowych, przy czym zamiast wymienienia danej cechy podano dla oszczędności miejsca tylko liczbę początkową tej cechy zawartą w **Tab. 2.** Jeżeli przypatrzymy się bliżej tabelom 3 i 4, to dostrzeżemy, że **większa liczba cech jest wspólna gimnazjom wzgl. liceom** różnych kierunków, gdyż mniej więcej te same liczby z małymi zmianami wszędzie się powtarzają (jeżeli np. wśród cech kandydatów do liceum telekomunikacyjnego nie znajdujemy logicznego myślenia (10), to nie znaczy to wcale, aby logiczne myślenie nie było im potrzebne).

Z tabel tych wynika, że uzdolnienia młodzieży do gimnazjów i liceów zawodowych **nie mogą być tak wyspecjalizowane**, aby z góry przeznaczały młodzieńca tylko do pewnego rodzaju liceum lub gimnazjum, a wykluczały z innych, raczej należy przypuszczać, że — poza pewnymi różnicami — uzdolnienia do wszystkich szkół technicznych mają wiele czynników wspólnych. Ponieważ zaś istniejące różnice występują wyraźniej dopiero w praktyce życia zawodowego, więc w tym wieku życia, w jakim znajduje się młodzież wstępująca do gimnazjum wzgl. do liceum, kiedy wiele cech psychicznych i charakterologicznych dopiero jest w okresie urabiania się, można raczej mówić w ogóle o **uzdolnieniach technicznych.**

W tym też ogólnym kierunku poszły badania **psychotechniczne.** Stanęliśmy przed nowym zupełnie i niełatwym zadaniem, kiedy trzeba było badać kandydatów do nowo powstałych gimnazjów i liceów. Nie tu miejsce, aby wchodzić w szczególności metody tych badań, w każdym razie przy użyciu analizy zawodów zawartej w „Materiałach” i literatury psychologicznej udało się stworzyć testy, które stanowiły pewną miarę uzdolnień technicznych i dostosowane były do warunków badania selekcyjnego.

A trzeba przyznać, że warunki te są — zwłaszcza pod względem psychologicznym — bardzo niekorzystne. Cała atmosfera egzaminu wstępnego nie sprzyja badaniom. Pośpiech ze względu na termin, w którym trzeba podać zniecierpliwionym rodzicom i ich wychowankom ostateczny wynik (przyjęcie lub odrzucenie), zdenerwowanie nieodłączne od wszelkich egzaminów, wielki natłok kandydatów, który sprawia, że czas poświęcony na badania może być bardzo krótki — wszystko to zmusza do wprowadzenia badań zbiorowych, które mniej denerwują młodzieńca przy wspólnej pracy zbiorowej, niż badania indywidualne. Prawie wszyscy badani potwierdzali, że mniej ich męczy badanie psychotechniczne, aniżeli egzamin, zwłaszcza ustny, toteż badania te mają wiele cech wspólnych z egzaminem piśmiennym. Natomiast ztraca się oso-

TAB. 4.

Cechy psychofizyczne uczniów liceów technicznych.

Liceum	Właściwości charakteru	Właściwości umysłu	Właściwości fizyczne
Liceum mechaniczne konstruktor	1	10, 12, 13, 16	
obróbkarz		11, 12, 13, 16, 19	
energetyk	1	10, 12, 13, 15	
Liceum budowlane	1, 4	15, 16, 19	20, 26
Liceum melioracyjne	1, 4, 7, 9		20
Liceum telekomunikac.	5, 6, 7	11, 13	20, 22, 23
Liceum chemiczne	5, 6, 7, 8, 9	11	20

bisty kontakt psychotechnika z badanym, możliwość obserwacji jego zachowania się itp.

Najważniejszym pytaniem, które nasuwa się tutaj jest, czy i o ile badania psychotechniczne są diagnostyczne, t. zn. czy i w jakim stopniu pozwalają nam wykryć istotnie uzdolnionych, a wyeliminować nieuzdolnionych. Cała racja bytu tych badań zależy od odpowiedzi na to pytanie. W związku z tym pozostaje drugie pytanie, jaka jest **diagnostyczność egzaminów wstępnych**. Gdyby bowiem egzaminy wstępne przyczyniły się w równej lub może większej mierze niż badania psychotechniczne do wykrycia zdolnych i usunięcia niezdolnych kandydatów, to tym samym odpadłaby potrzeba tych badań. Gdyby zaś przeciwnie, egzaminy wstępne okazały małą diagnostyczność, możnaby raczej mówić o zbędności tych ostatnich.

Wszelki egzamin i jakiekolwiek badanie jest w pewnym stopniu próbą przewidywania przyszłości, zawiera więc w sobie nieunikniony element ryzyka i niepewności. Różne mogą być tej niepewności przyczyny: przy egzaminie zdenerwowanie pytanego, przypadkowość pytań ze strony pytającego (jeden kandydat może otrzymać pytania łatwiejsze, inny trudniejsze), przy badaniach psychotechnicznych zbiorowych niesamodzielna praca (odpisywanie), chwilowa niedyspozycja kandydata itp.

Skoro kandydat otrzymał już notę przy egzaminie wstępnym i wynik badania psychotechnicznego, jak sprawdzić czy trafne okazały się przewidywania obu tych czynników, czy też może jeden z nich jest prognostyczniejszy od drugiego? Kto się myli więcej czy profesor pytający przy egzaminie, czy psychotechnik? Jak to stwierdzić?

Najlepszym sprawdzianem wydaje się tu być cała kariera szkolna ucznia. Jeżeli uczeń zdał egzamin wstępny i następnie w ciągu roku, dwóch, lub trzech lat wykazuje dobre postępy w naukach szkolnych, to widocznie egzamin wstępny okazał się dobrym prognostykiem jego sprawności zawodowej. Jeżeli uczeń wykazał przy badaniu psychotechnicznym uzdolnienia techniczne w stopniu wystarczającym, a potem w ciągu nauki szkolnej nie osiągnął dobrych postępów, otrzymał złe świadectwa i w końcu wystąpił ze szkoły — to wypadek taki świadczyłby o małej wartości prognostycznej badania.

Możnaby wprawdzie twierdzić, że dobre świadectwa nie są jeszcze należyłą miarą sprawności młodzieńca w zawodzie i że zdarzały się wypadki, w których dobrzy uczniowie w szkole lichymi byli zawodowcami w praktyce, ale argument taki — pomijając, że nie został on jeszcze udowodniony obiektywnie — komplikuje niezmienne całą sprawę, trzeba by bowiem śledzić losy wychowanków szkoły (rzecz bardzo utrudniona), ich całą późniejszą karierę, a nadto czy możemy istotnie życie zawodowe uważać za prawdziwy miernik uzdolnień, czy t. zw. szczęście w życiu nie wysuwa nieraz na czoło jednostki mniej zdolne, a mające natomiast inne walory np. towarzyskie?

Pozostańmy więc przy naszym kryterium i spróbujmy porównać wyniki egzaminu wstępnego i badania psychotechnicznego z **karierą szkolną ucznia**. Przeprowadziliśmy takie porównanie dla kandydatów gimnazjów i liceów po roku, względnie dwóch latach nauki, przy czym porównywaliśmy z postęпами szkolnymi zarówno wyniki egzaminu wstępnego jak i badania psychotechnicznego. Metoda porównania była bardzo prosta: jeżeli wynik egzaminu lub badania był dodatni, a uczeń uzyskiwał promocję z jednej klasy do drugiej, to wystąpiła **zgodność** obu tych czynników z sprawnością zawodową ucznia, jeżeli wynik egzaminu lub badania był dodatni, a uczeń otrzymał złe świadectwo w szkole, albo jeżeli wynik egzaminu lub badania był ujemny, a uczeń mimo to został przyjęty i otrzymywał promocję z jednej klasy do drugiej, to widoczna jest **niezgodność**.

Pewne wątpliwości nasunęły tylko wypadki przejściowe, zajmujące miejsce pośrednie między zgodnością a niezgodnością. Oto np. uczeń zdał egzamin wstępny, w badaniu psychotechnicznym wykazał uzdolnienia, w pierwszym półroczu pierwszej klasy otrzymał dobre świadectwo, później zaniedbał się w nauce i wystąpił ze szkoły. Prawdziwą przyczyną wystąpienia było to, że — jak się okazało — wpisany został przez ojca do gimnazjum zawodowego wbrew swej woli, chciał koniecznie uczęszczać do gimnazjum ogólnokształcącego razem ze swymi byłymi kolegami i w końcu wolę swoją na ojcu przepał. Albo inny, dość częsty wypadek: uczeń okazał uzdolnienia techniczne przy badaniach, ale nie uzyskał promocji do drugiej klasy. Analiza świadectwa okazała dwie noty niedostateczne z historii i niemieckiego. Dla psychologa rzecz nietrudna do wytłumaczenia: wiadomo jak często uzdolnienia techniczne idą w parze z **brakiem uzdolnień** do języków i przedmiotów humanistycznych. Jeżeli więc głównym celem badań psychotechnicznych było wykrycie uzdolnień technicznych, czy może to świadectwo być dowodem braku tych uzdolnień lub nietrafności orzeczenia psychotechnicznego?

Jeszcze inny wypadek, równie jak poprzedni typowy. Uczeń wypadł w badaniu psychotechnicznym słabo, choć nie ma mowy o zupełnym braku uzdolnień, mimo to jednak został przyjęty, gdyż zdał egzamin wstępny. W pierwszym półroczu otrzymał na świadectwie parę not niedostatecznych, ale że był pilny i typ t. zw. „kujona”, ojciec przyjął mu — za poradą profesorów — korepetytora, tak iż w świadectwie końcowym uzyskał promocję do klasy drugiej (same noty dostateczne). Na drugi rok powtarza się znowu ta sama historia. Nie można twierdzić, jakoby to był materiał na zdolnego technika, przepycha się raczej z klasy do klasy przez swą pilność. Czy tu zachodzi niezgodność badania psychotechnicznego z postęпами szkolnymi?

Wreszcie ostatni przykład: uczeń, który wykazał uzdolnienia techniczne w badaniu psychotechnicznym, wystąpił ze szkoły po roku albo został z niej wykreślony z powodu złego zachowania.

wania się. Wychowawcy klasy wiadoma była tego stanu rzeczy przyczyna: oto uczeń wpadł w niemoralne towarzystwo, zaniedbał się w nauce i musiał otrzymać złe świadectwo, choć znanym było, że to chłopak zdolny.

Przytoczone wypadki nie przemawiają bynajmniej za mylnością opinii psychotechnicznej, raczej przeciwnie i dlatego w metodzie naszego porównania zaliczyliśmy je do kategorii **zgodności częściowej**, podczas gdy poprzednio określoną zgodność nazwaliśmy **zupelną**. Wskutek tego mamy dla badań psychotechnicznych 3 ewentualności: 1) zgodność zupełna, 2) częściowa, 3) niezgodność; dla egzaminu wstępnego 2 ewentualności: albo uczeń zdał egzamin, albo go nie zdał. Zwykle jeżeli zdał, nie został przyjęty, **mimo korzystnego nieraz wyniku psychotechnicznego**. Jeżeli zdał, to albo otrzymał promocję do następnej klasy, albo jej nie otrzymał, wskutek czego

TAB. 5.

Prognostyczność badania psychotechnicznego

Rok szkolny	Zakład szkolny	Zgodność		Nie-zgodność
		zupelna	część.	
1936/37	Gimnazjum mechaniczne	78 ⁰ / ₁₀₀	19 ⁰ / ₁₀₀	3 ⁰ / ₁₀₀
1937/38	" "	80 ⁰ / ₁₀₀	15 ⁰ / ₁₀₀	5 ⁰ / ₁₀₀
1936/37	Gimnazjum elektryczne	76 ⁰ / ₁₀₀	15 ⁰ / ₁₀₀	9 ⁰ / ₁₀₀
1937/38	" "	73 ⁰ / ₁₀₀	20 ⁰ / ₁₀₀	7 ⁰ / ₁₀₀
"	Liceum mechaniczne	74 ⁰ / ₁₀₀	20 ⁰ / ₁₀₀	6 ⁰ / ₁₀₀
"	Liceum telekomunikac.	71 ⁰ / ₁₀₀	23 ⁰ / ₁₀₀	6 ⁰ / ₁₀₀
"	Liceum budowlane	72 ⁰ / ₁₀₀	22 ⁰ / ₁₀₀	6 ⁰ / ₁₀₀
"	Liceum melioracyjne	61 ⁰ / ₁₀₀	33 ⁰ / ₁₀₀	6 ⁰ / ₁₀₀

TAB. 6.

Prognostyczność egzaminu wstępnego.

Rok szkolny	Zakład szkolny	Zgodność	Nie-zgodność
1936/37	Gimnazjum mechaniczne	62 ⁰ / ₁₀₀	48 ⁰ / ₁₀₀
1937/38	" "	72 ⁰ / ₁₀₀	38 ⁰ / ₁₀₀
1936/37	Gimnazjum elektryczne	63 ⁰ / ₁₀₀	37 ⁰ / ₁₀₀
1937/38	" "	70 ⁰ / ₁₀₀	30 ⁰ / ₁₀₀
"	Liceum mechaniczne	49 ⁰ / ₁₀₀	51 ⁰ / ₁₀₀
"	Liceum telekomunikacyjne	47 ⁰ / ₁₀₀	53 ⁰ / ₁₀₀
"	Liceum budowlane	50 ⁰ / ₁₀₀	50 ⁰ / ₁₀₀
"	Liceum melioracyjne	56 ⁰ / ₁₀₀	44 ⁰ / ₁₀₀

zachodzi tu zgodność, albo niezgodność z egzaminem wstępnym. Trzeba przyznać, że personel nauczycielski odnosi się przeważnie z nieufnością do badań psychotechnicznych, typowy „profesor” większe ma zaufanie do swych pytań, aniżeli do psychologicznych argumentów.

Tabele 5 i 6 zawierają zestawienia, które pozwalają nam ocenić jaki jest stopień prognostyczności badania psychotechnicznego i egzaminu wstępnego. Tabelę 5 czytać należy w następujący sposób. Z wszystkich kandydatów przyjętych w roku szkolnym 1936/37 do gimnazjum mechanicznego 78% wykazało zgodność zupełną, 19% częściową między wynikiem badania psychotechnicznego a późniejszymi postępami szkolnymi w nauce, w 3% wypadków zachodziła niezgodność. Dla porównania zestawmy daty z tab. 6. dla gimnazjum mechanicznego w tym samym roku szkolnym odnośnie do egzaminu wstępnego. Ten ostatni wykazał 62% zgodności, a 48% **niezgodności** z późniejszymi postępami szkolnymi. Przyjrawszy się dokładnie obu tabelom, widzimy, że — wbrew utartej opinii pedagogów — **egzamin wstępny okazał daleko mniejszą diagnostyczność od badań psychotechnicznych**. Nie można więc polegać na samym egzaminie wstępnym, gdyż mimowoli można wyrządzić młodzieży niepowetowaną w ich życiu szkodę, a społeczeństwo pozbawić niejednokrotnie uzdolnionych i cennych dla zawodu jednostek. Występuje to szczególnie dobitnie w liceach, gdzie prognostyczność egzaminu wstępnego okazała się jeszcze mniejsza, aniżeli w gimnazjach.

Jest zatem rzeczą pożałowania godną, że badania psychotechniczne odbywają się tylko w tych miejscowościach, gdzie istnieją instytuty psychotechniczne i poradnie zawodowe, w innych zaś szkołach zawodowych selekcja ogranicza się wyłącznie do egzaminu wstępnego. Mimo trudności w tym kierunku, dałoby się przy niewielkim wysiłku ze strony władz szkolnych uzyskać możliwość badania psychotechnicznego w możliwie dużej ilości szkół zawodowych także w takich miejscowościach, w których nie ma zakładów psychotechnicznych.

Nie ma na świecie nieomylnych środków pedagogicznych, ze względu jednak na dobro młodzieży i przyszłość społeczeństwa staraniem naszym powinno być ograniczenie omyłek do minimum, potrzebne są więc zarówno egzaminy wstępne i badanie psychotechniczne, jak i badanie lekarskie, nie pomijajmy więc i nie lekceważmy żadnego z tych czynników, bo one wszystkie zmierzają ku usprawnieniu szkolnictwa zawodowego i stworzenia w Polsce typu zdolnego fachowca i dobrego obywatela.

Dr Bronisław Biegeleisen.

Opieka higieniczno-lekarska i stan zdrowia młodzieży w szkołach Okręgu Szkolnego Krakowskiego w r. 1937/38.

I. Ogólna charakterystyka stanu sanitarnego budynków i pomieszczeń szkolnych.

Budynki szkolne i ich urządzenia przedstawiają dużą rozpiętość warunków higieniczno-sanitarnych. Najjaskrawsze kontrasty spotykamy w szkolnictwie powszechnym, następnie zawodowym, a najmniejsze odchylenia w skali warunków higienicznych wykazuje szkolnictwo ogólnokształcące.

Najsilniejszy rozwój akcji budowlanej obejmuje zakres szkolnictwa powszechnego, co poostaje w związku z jego znacznymi potrzebami. W ostatnim pięcioleciu wybudowano w okręgu 246 szkół powszechnych, w tym ostatnim roku 56. W porównaniu z r. 1936/37 przybyło w roku sprawozdawczym 616 izb szkolnych. W rezultacie w r. 1937/8 było już w okręgu 12.462 izby, z czego w województwie kieleckim 6.986, a w województwie krakowskim 5.476.

Jak powyższe cyfry wskazują, budownictwo w zakresie szkół powszechnych osiągnęło duże rezultaty, mimo to nie zaspakajało jeszcze koniecznych potrzeb. Przeciętne obciążenie izb szkolnych, iakkolwiek mniejsze niż w r. 1936/7 było jeszcze bardzo wysokie, zwłaszcza w województwie kieleckim, gdzie na jedną izbę przeciętnie wypadało 71 dzieci, a w województwie krakowskim 60 dzieci. Nadto wskutek ciągle jeszcze nie wystarczająco gęstej sieci szkół powszechnych, dzieci z miejscowości bezszkolnych zmuszone były odbywać długie i męczące wędrówki do szkoły.

Jednakże według sprawozdań inspektorów szkolnych niebawem ma być wykończonych jeszcze 600 izb szkolnych, a prócz tego na rok 1939 pozostanie w stanie surowym dalszych 881 izb, co daje rękojmię wybitnej poprawy warunków higienicznych.

Mniej pomyślnym natomiast zjawiskiem jest fakt, że gminy wiejskie, rozporządzając skąpymi funduszami, wznoszą budynki szkolne z pominięciem tak podstawowych urządzeń zdrowotnych jak kąpieliska szkolne, szatnie, kuchnie szkolne. Zważywszy, że budynki obecnie wznoszone służyć będą kilkadziesiąt lat do celów szkolnych, jest rzeczą oczywistą, że oszczędności te odbijają się dotkliwie na zdrowiu i poziomie kultury higienicznej kilku pokoleń młodzieży. Dlatego też, jeśli w dzisiejszych warunkach urządzenie kąpielisk szkolnych nie da się zrealizować, to plany budowy powinny uwzględniać przynajmniej pomieszczenia, w których w przyszłości możnaby je zainstalować. Ważną również sprawą jest urządzenie w każdym nowowzniesionym budynku szkolnym kuchni, która umożliwiła by prowadzenie nauki gotowania, tak potrzebnej dziewczętom wiejskim, a zarazem służyła do celów dożywienia młodzieży.

Szkolnictwo zawodowe w r. sprawozdawczym wykazuje również znaczne osiągnięcia w zakresie budownictwa. W **Olkuszu** w szkole rzemieślniczo-

przemysłowej zbudowano nowe piękne warsztaty, w **Sosnowcu** wzniesiono: 1) budynek administracyjny przy warsztatach szkoły rzemieślniczo-przemysłowej, 2) nowy gmach kupieckiego gimnazjum żydowskiego, 3) rozszerzono lokal gimnazjum kupieckiego im. Król. Jadwigi, w **Dąbrowie Górniczej** przeprowadzono: 1) kapitalny remont i modernizację głównego budynku szkoły górniczo-hutniczej, oraz wykończono drugi pawilon tejże szkoły, 2) budowę sali gimnastycznej i sal szkolnych koeduk. gimnazjum kupieckim Stow. Kupców Polskich. W **Maczkach** w szkole rzemieślniczo-przemysłowej przeprowadzono kapitalny remont. W **Radomiu** w szkole techniczno-kolejowej nastąpiła dalsza rozbudowa warsztatów, a w szkole chemiczno-garbarskiej przeprowadzono kapitalny remont. W **Świątnikach** w szkole ślusarskiej urządzono szatnie i umywalnie oraz przeprowadzono zasadniczy remont, w **Skarżysku Kamiennym** ukończono piętrowy gmach szkoły rzemieślniczej, w **Grybowie** w szkole kołodziejsko-kowalskiej uskuteczniło rozbudowę warsztatów oraz przebudowę bursy, w **Kalwarii** w szkole stolarskiej rozbudowano warsztaty, w **Nowym Sączu** wykończono wspianą gmach gimnazjum kupieckiego, w **Częstochowie** wykończono koedukacyjne gimnazjum kupieckie Stow. Kupców Polskich, oraz rozbudowano żeńskie gimnazjum kupieckie Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego, w **Kielcach** ukończono budowę gmachu koed. gimnazjum kupieckiego Stow. Kupców Polskich. Szkoły rolnicze w **Bachowicach**, w **Imbramowicach** oraz w **Łyszkowicach** zostały skanalizowane i zaopatrzone w wodociągi. W szkole przysposobienia gospodyń wiejskich w **Łodygowicach** uskuteczniło rozbudowę internatu. W szkołach rolniczych w **Radzicach**, **Łososinie**, **Trzyciążu**, nastąpił generalny remont budynków szkolnych, a w **Mokoszyńcu** prowadzono w dalszym ciągu budowę nowego budynku szkolnego.

W zakresie szkolnictwa ogólnokształcącego w roku sprawozdawczym wzniesiono w **Myślenicach** nowy gmach państw. gimnazjum koedukacyjnego, w **Zakopanem** rozbudowano prywat. gimnazjum koed. im. Bł. Ładysława z Gielniowa, w **Będzinie** ukończono nowy budynek gimnazjum żeńskiego im. M. Replińskiej, w **Brzesku** uskuteczniło nadbudowę (II p.) państw. gimnazjum koed. Generalny remont przeprowadzono w państwowym gimnazjum w **Miechowie**, w **Olkuszu**, oraz w prywat. gimnazjum SS. Urszulanek w **Tarnowie**. W **Dębicy** w państw. gimnazjum koed. urządzono kąpielisko szkolne.

Równolegle z akcją budowlaną w większości szkół kontynuowano poprawę warunków higienicznych drogą stopniowego zaopatrywania klas w odpowiednie ławki lub krzesła i stoliki, urządzenie należytych ustępów, studzien, wodociągów, boisk i ogrodów szkolnych.

II. Opieka higieniczno lekarska nad szkołami i stan zdrowia młodzieży.

W roku sprawozdawczym w stanie opieki higieniczno-lekarskiej nad szkołami nie zaszły większe zmiany.

W szkołach powszechnych stałą opiekę higieniczno-lekarską utrzymywał nadal tylko Kraków, Będzin, Dąbrowa Górnicza, Częstochowa, Kielce, Olkusz, Radom, Sosnowiec, Wadowice i Zakopane.

Podobnie jak w latach ubiegłych najlepiej zorganizowana opieka lekarska była w Krakowie i Radomiu. W Krakowie nad 46 szkołami powszechnymi, obejmującymi 20,154 dzieci, sprawowało opiekę 9 lekarzy szkolnych i 8 higienistek. Nadto młodzież tych szkół korzystała z szeregu poradni i ambulatoriów (poradni dla wad wymowy, przeciwjaglicznej, laryngologicznej, ortopedycznej, przeciwgruźliczej, ambulatorium helioterapeutycznego, oraz 2 ambulatoriów dentystycznych). Frekwencja wszystkich poradni była wysoka, zwłaszcza ambulatoriów dentystycznych. W roku 1937/8 korzystało z miejskich ambulatoriów dentystycznych 2,742 dzieci, liczba ordynacji wynosiła 8,901, plomb założono 2,340. Liczba uczniów kończących szkołę z uporządkowaną jamą ustną wynosiła 664. W ambulatorium dentystycznym 70% dzieci leczono bezpłatnie.

Lekarze szkolni przeprowadzali badania indywidualne w klasach wstępnych i najwyższych, poza tym badali szczegółowo wszystkich słabowitych, rekonwalescentów, kwalifikowali na kolonie i do dożywiania. Walka z chorobami zakaźnymi oraz propagandy higieny prowadzona była na terenie wszystkich szkół. Higienistki szkolne pracowały z dobrym rezultatem nad podniesieniem osobistej czystości młodzieży.

W Radomiu dzięki celowej i sprawnej organizacji, 2 lekarze szkolni, mający opiekę nad 12.000 dzieci, mogli nie tylko pracować profilaktycznie na terenie szkół, lecz w ambulatorium szkolnym przy pomocy 2 higienistek dokonywać szczegółowych badań dzieci, przeprowadzać analizy moczu i wykonywać szereg zabiegów (zakrapianie oczu dziennie przeciętnie 50—60, — opatrunki — szczepienia ochronne itp.). W ambulatorium tym przeprowadzały nadto higienistki kontrolę czystości dzieci i prowadziły akcję odwszawiania. Opieka dentystyczna w Radomiu została rozszerzona przez zaangażowanie drugiej dentystki, dzięki czemu ambulatorium dentystyczne czynne było 7 godzin dziennie. Ogólna liczba zabiegów dentystycznych wykonanych w r. 1936/7 wynosiła 9,285, plomb założono 3,801, zębów usunięto 4,136, w tym mlecznych 2,112. Wszystkie zabiegi wykonywane były bezpłatnie.

Na wyróżnienie zasługuje również organizacja pomocy dentystycznej dla młodzieży szkół powszechnych w Sosnowcu, gdzie ruchome ambulatorium dentystyczne obsługiwało szkoły peryferyczne.

Kłeska próchnicy zębów, na którą cierpi ogół naszej młodzieży, zwłaszcza miejskiej, ilustruje statystyka przeprowadzona w ambulatorium den-

tystycznym w Radomiu, gdzie stwierdzono, że tylko 5% dzieci klas wstępnych posiada zdrowe uzębienie, 18% cierpi na próchnicę 4 zębów, 10% dotknięta jest próchnicą 6 zębów, a 2,5% aż 12 zębów i powyżej.

W szkołach powszechnych nie posiadających stałej opieki lekarskiej (a więc w 96% wszystkich szkół!) w r. sprawozdawczym lekarze okręgowi, powiatowi i miejscy odwiedzali stosunkowo częściej szkoły aniżeli w latach ubiegłych. Mimo to, opieka dorywczo wykonywana przez wymienionych lekarzy jest bezwarunkowo niewystarczająca i nie zapewnia młodzieży koniecznego minimum nadzoru higienicznego i pomocy lekarskiej.

Zdrowotność młodzieży szkół powszechnych nie można uznać za zadowalającą. Według danych ze sprawozdań lekarzy szkolnych w Krakowie w r. sprawozdawczym 14% dzieci było źle zbudowanych i odżywionych, 24% cierpiało na powiększenie gruczołów chłonnych, u 3,7% stwierdzono zmiany gruźlicze, u 1,5% wady organiczne serca.

Szkoły średnie ogólnokształcące, zakłady kształcenia nauczycieli oraz państw. szkoły zawodowe pozostawały w r. 1937/8 pod stałą opieką lekarską. Szkoły rolnicze z wyjątkiem szkoły w Czernichowie, oraz szkoły dokształcające pozbawione były nadal opieki lekarskiej.

W roku sprawozdawczym stan opieki w szkołach ogólnokształcących i zakładach kształcenia nauczycieli uległ do pewnego stopnia pogorszeniu, gdyż w porównaniu z rokiem poprzednim zwiększyła się liczba młodzieży w szkołach ogólnokształcących o blisko 3000 (w r. 1936/7 było 34,982 młodzieży, a w r. 1937/8 — 37,907), a w zakładach kształcenia nauczycieli o 400, podczas gdy wymiar czasu pracy lekarzy szkolnych nie uległ żadnej zmianie.

W rezultacie lekarze pracowali przeciętnie 6 godzin tygodniowo, to też w zakładach o wysokiej liczbie młodzieży nie zawsze mogli podołać pracy, w zakresie wyznaczonym przez dawną instrukcję, dostosowaną do 15 godzin tygodniowej pracy lekarza, a to tym więcej, że na ogół dużo czasu poświęcali sprawie P. W. i W. F. Nadmienić należy, że niemal wszyscy lekarze szkolni bezinteresownie leczyli niezamożną młodzież, a walka z gruźlicą na terenie szkół prowadzona była w roku sprawozdawczym jeszcze intensywniej niż w latach ubiegłych. Wszyscy kandydaci zakładów kształcenia nauczycieli w Krakowie, N. Sączu, Sosnowcu badani byli metodą radiologiczną. W Krakowie prześwietlano również młodzież mieszkającą wspólnie w bursach, wszystkich uczniów podejrzanych o gruźlicę a także i zbiorowo te klasy, w których został stwierdzony wypadek gruźlicy. Badania te, które umożliwiły wykrycie wczesnych zmian gruźliczych można było wykonać dzięki ofiarnemu stanowisku II Kliniki Chorób Wewn. U. J. Prof. Dra Latkowskiego.

Według sprawozdań lekarzy szkolnych w roku sprawozdawczym stwierdzono gruźlicę u 2,7% młodzieży szkół ogólnokształcących, 2,3% u młodzieży szkół zawodowych, a 1% w zakładach kształcenia nauczycieli. Wszyscy chorzy na gruźlicę

cę czynną, grożącą niebezpieczeństwem zakażenia, zostali ze szkoły eliminowani i skierowani do leczenia.

Opieka dentystyczna w roku sprawozdawczym zaprowadzona została w państw. gimnazjum koed. w Dębicy, gdzie został urządzony gabinet dentystyczny, oraz w kilku szkołach prywatnych. W rezultacie w r. 1937/8 gabinety dentystyczne czynne były w 32 państw. gimnazjach i liceach (t. j. w 60% szkół tego typu) oraz w 5 państw. zakładach kształcenia nauczycieli. Wymiar czasu pracy dentystów szkolnych był jednak tak mały (4 godziny tygodniowo), że w wielu zakładach Komitety Rodzicielskie opłacały dentystom dodatkowe godziny pracy.

Poradnie szkolne zorganizowane przez Kuratorium przy Klinikach U. J. podobnie jak lat ubiegłych funkcjonowały sprawnie i cieszyły się dużą frekwencją młodzieży.

Poradnia okulistyczna dla młodzieży państw. szkół średnich ogólnokształcących udzieliła w r. szk. 1937/8 ogółem 1043 porad lekarskich 514 młodzieży, w tym z gimnazjów krakowskich 259 uczniom i 128 uczennicom oraz zamiejscowym 64 uczniom i 21 uczennicom. Z powodu wad refrakcji zgłosiło się 206 uczniów i 103 uczennice. Z innymi chorobami oczu przyjęto 205 młodzieży. Jaglicy nie stwierdzono ani jednego wypadku. Zabiegów operacyjnych wykonano 36.

W Poradni internistycznej przy II Klinice Lekarskiej U. J. przyjęto 828 młodzieży. Porad udzielono 1,338. Z ważniejszych zmian chorobowych stwierdzono przy badaniu 194 przypadki gruźlicy płuc, 62 choroby układu krążenia, 48 chorób przewodu pokarmowego, 36 chorób dróg moczowych. Prześwietleń roentgenowskich wykonano 723, badań dodatkowych (krew, płwocina, moczu) 870.

Do leczenia klinicznego przyjęto 10 uczniów i 8 uczennic.

Poradnia dla dzieci i młodzieży nerwowej. Pomoc udzielana w poradni nie ograniczyła się do zbadania chorych, lecz i do ambulatoryjnego leczenia dzieci metodą psychoterapeutyczną, fizykalną i farmakologiczną. Przyjęto ogółem 420 młodzieży, porad udzielono 658.

W Poradni ortopedycznej w r. sprawozdawczym przyjęto 102 młodzieży. Gimnastyka lecznicza odbywała się 3 razy w tygodniu i polegała na ćwiczeniach symetrycznych i asymetrycznych kręgosłupa, ćwiczeniach oddechowych i raczkowaniu. Do gimnastyki leczniczej kierowano wady postawy we wszelkich postaciach, garby boczne i zniekształcenia klatki piersiowej.

W Poradni dla chorób uszu, nosa i gardła udzielono 2,788 porad 471 dziewczętom i 490 chłopcom. Zabiegów operacyjnych ambulatoryjnych wykonano 96. Najwięcej zgłaszających się do poradni było chorych na zapalenie ucha środkowego.

W Poradni dla wad wymowy udzielono 1,277 porad 96 dzieciom (33 dziewczętom i 66 chłopcom).

W Poradani sportowej badano uczniów, uczennic 152. Porad udzielono 265, badań dodatkowych wykonano 365.

W Poradni chorób skórnych przyjęto 220 młodzieży. Udzielono porad 405. Wykonano szereg opatrunków i zabiegów chirurgicznych, nadto naświetlano lampą kwarcową.

Akcja dożywiania młodzieży w roku sprawozdawczym w szkołach powszechnych objęła większą ilość młodzieży wiejskiej, niż miało to miejsce w latach ubiegłych, a w szkolnictwie średnim ogólnokształcącym oraz zawodowym uwzględniała przede wszystkim młodzież dojeżdżającą i niezamożną. Ogółem na terenie województwa krakowskiego dożywiano 60,424 młodzieży szkół powszechnych, w tym 28,324 dzieci miejskich, a 32,100 wiejskich. W województwie kieleckim najintensywniej prowadzona była akcja dożywiania w Zagłębiu węglowym w powiecie będzińskim. Koszta dożywiania wynosiły przeciętnie 8—14 gr dziennie na dziecko. Dożywianie w szkołach powszechnych prowadzone było w miesiącach zimowych i wiosennych przeważnie w formie śniadań (80%), z obiadów korzystało tylko 20% dzieci, w szkołach rzemieślniczych natomiast najczęściej stosowaną formą dożywiania były obiady.

Akcja dożywiania młodzieży rozwija się, jak wynika z powyższych cyfr coraz pomyślniej, jednak z braku wystarczających funduszy nie wszystkie dzieci potrzebujące dożywiania mogły nią być objęte. Na wsi sprawę dożywiania młodzieży bez dodatkowego obciążenia budżetu gmin można by posunąć naprzód przez urządzenie odpowiednich szkolnych ogrodów warzywnych. Zbiory z tych ogrodów służyłyby do celów dożywiania i przyzwyczajania dzieci do spożywania surówek (pomidory, marchew). W niektórych powiatach (buskim, wadowickim) prowadzone już były przy niektórych szkołach ogrody oparte na powyższym założeniu i dały zachęcające wyniki. Było by bardzo pożądanym, aby gminy przydzielały szkołom na ten cel odpowiedni obszar ziemi, gdyż pozwoliłoby to na pewną samowystarczalność w prowadzeniu dożywiania, oraz wpłynęłoby niewątpliwie na racjonalizowanie sposobu odżywiania się młodzieży wiejskiej.

Internaty. W roku sprawozdawczym 24 szkoły państwowe ogólnokształcące posiadały własne internaty, w których mieszkało 798 młodzieży. Z państw. zakładów kształcenia nauczycieli 452 młodzieży znalazło pomieszczenie w 9 internatach, a z państw. szkół zawodowych 311 młodzieży również w 9 internatach. Nadto szereg prywatnych szkół średnich zorganizował internaty dla swej młodzieży, a w r. sprawozdawczym w obwodzie nowosądeckim prowadzone były nawet dla młodzieży szkół powszechnych 2 internaty przy 2 szkołach zbiorczych.

Warunki higieniczno sanitarne internatów nie przedstawiały się jednolicie. Obok wzorowo urządzonych internatów (np. przy szkołach sanatoryjnych w Rabce) były jeszcze internaty o znacznych niedociągnięciach i brakach. Stwierdzić jednakże należy wybitną poprawę, jaka na ogół nastąpiła

w urzędzeniu i prowadzeniu internatów w ciągu ostatnich kilku lat.

Koszta utrzymania w internatach (z wyjątkiem internatów sanatoryjnych) były na ogół niskie i wynosiły przeciętnie 45 zł miesięcznie.

Kolonie i półkolonie letnie. W r. sprawozdawczym na terenie województwa krakowskiego akcja kolonij letnich objęła 36,456 młodzieży z tego 15,675 młodzieży korzystało z pobytu na koloniach i obozach, a 20,781 na półkoloniach. Kolonij i obozów zorganizowanych było 241, a punktów półkolonijnych 334. Półkolonie urządzone były zarówno dla młodzieży miejskiej jak i dla wiejskiej. Najwięcej półkolonij dla dzieci wiejskich było w powiecie myślenickim i wadowickim.

Kolonie lecznicze urządzone były niemal wszystkie w Rabce i przebywało na nich 940 dzieci. W roku sprawozdawczym kilka z tych kolonij uzyskało własne, piękne gmachy w Rabce, jak np. kolonia dla dzieci pracowników kolejowych, kolonia dla dzieci funkcjonariuszy krakowskiej miejskiej kolei elektrycznej, oraz kolonia „Rodziny Leśników”.

Kolonie prowadzone były niemal wyłącznie przez siły wykwalifikowane, często harcerskie. Organizacja kolonij była na ogół sprawna, wyżywienie prawie bez wyjątku dobre, opieka lekarska zapewniona.

Koszt pobytu na kolonii wypoczynkowej wynosił przeciętnie 1.10—1.40 zł. dziennie na dziec-

ko, na kolonii leczniczej 2.50—3.— zł, na półkolonii 35—40 groszy.

W związku z organizacją akcji wakacyjnej nawiązują się następujące uwagi:

- 1) Terenem, na którym co roku najwięcej spotykamy obozów jest Podhale. Ze względu jednak na nieprzepuszczalną glebę, nagłe zmiany temperatury, częste powodzie, Podhale nie jest odpowiednim terenem dla obozów pod namiotami. Obozy takie należałoby raczej urządzać w okolicach piaszczystych, o podłożu przepuszczalnym, a na Podhale kierować obozy wędrownie, korzystające ze schronisk. Obozy tego typu należałoby przy tym organizować na szerszą niż dotychczas skalę, ze względu na ich duże walory zdrowotne i wychowawcze.
- 2) Przy wyborze miejscowości, powinna być uwzględniona więcej niż dotychczas możliwość kąpieli (pływania).
- 3) Każda kolonia powinna rozporządzać świetlicą, w której młodzież mogłaby przebywać w czasie deszczu. W obozie jeden namiot powinien być przeznaczony na świetlicę.
- 4) Pobyt młodzieży słabszej na kolonii powinien wynosić najmniej 6 tygodni, gdyż wówczas tylko można osiągnąć trwalsze rezultaty zdrowotne.

Dr H. Sokołowska.

Z działalności ognisk metodycznych

w I. półroczu b. roku szkolnego.

Dokończenie.

XII. OGNISKO GEOGRAFII W CZĘSTOCHOWIE.

Dnia 6 i 7 listopada 1938 r. odbyła się w Radomiu konferencja częstochowskiego ogniska metodycznego geografii, poświęcona nauczaniu Zagadnień Życia Współczesnego w kl. I. licealnej.

Zagadnieniem, któremu konferencja została poświęcona, było „rzemiosło w Polsce”. Rozpoczęto dwugodzinną lekcję w gimn. żeńskim im. M. Konopnickiej, którą prowadziła p. A. Bogucka. Lekcja miała charakter sprawozdawczy. Poprzednio zostały ustalone i rozdzielone prace przygotowawcze, które obejmowały zarówno wywiady grupowe i obserwacje własne, jak i zebranie danych statystycznych, wykonanie wykresów i bardzo ciekawego planu z rozmieszczeniem rzemiosła na terenie Radomia. Następujące zagadnienia zostały opracowane na podstawie sprawozdań: 1) rodzaj, ilość, rozmieszczenie rzemiosła w Radomiu, 2) wykształcenie rzemieślnika, 3) warunki pracy, 4) sposób wykonania pracy, 5) bolączki rzemiosła w Radomiu, 6) rozwój rzemiosła w Radomiu na tle rozwoju rzemiosła w powiecie i woj. kieleckim. Dziewczynki zdobyły dużo

materiału rzeczowego. Zapoznały się ze sposobem zdobywania kwalifikacji w rzemiosle, zetknęły się z narzekaniem na zbyt niski poziom komisji egzaminacyjnej. Warunki higieniczne pracy zostały uznane przez młodzież jako złe i domagające się poprawy. Pod względem wysokości płac na czoło wysunęła się grupa metalowców. Bolączki rzemiosła młodzież zanotowała zupełnie poprawnie. Są nimi: konkurencja sił niekwalifikowanych, brak taniego kredytu, niewypłacalność klientów, pośrednictwo w dowozie surowców, brak młodych uczniów i tp. Wysunęła się również sprawa chałupnictwa. Stwierdzono wzrost liczby zakładów rzemieślniczych w Radomiu (30% ludności żyje z rzemiosła). Pod koniec lekcji nastąpiła krótka synteza, przy której omówiono rolę rzemiosła dla obrony kraju.

Po lekcji nastąpiła dyskusja, w której można było wyróżnić dwie części: jedną dotyczącą metodycznego ujmowania rzemiosła jako zagadnienia w kl. I licealnej, drugą — odnoszącą się do spraw samego rzemiosła. W I części dyskusji wysunęła się na plan pierwszy sprawa wywiadów, a to zarówno ich możliwości, jak celowości. Obecni doszli jednak do przekonania, że wywiad powinien

być stosowany, gdyż stwarza bezpośredni kontakt z życiem, zbliża do środowiska, wzbudza zainteresowanie do zagadnień ekonomii, (których nie należy atoli rozwiązywać zbyt pochopnie), wytwarza aktywność ucznia, uczy pracy zorganizowanej i zespołowej. Wywiad ma również inne znaczenie wychowawcze, niż wycieczka, bo prócz obserwacji, wprowadza zetknięcie się ucznia z ludźmi należącymi do innej grupy społecznej. Naturalnie nauczyciel powinien czuwać nad pracą wywiadowczą ucznia, zwłaszcza nad jej wynikami i dbać np. o to, aby wywiady były robione nie tylko wśród rzemieślników, lecz i wśród ich pracowników.

W przedmiocie „Zagadnień Życia Współcz.” chodzi nie tylko o zdobycie pewnej sumy wiadomości drogą bądź to wywiadów, bądź uzyskanych materiałów statystycznych, czy książkowych, ale również o to, aby na podstawie tych wiadomości zdać sobie sprawę, jakim zagadnieniem gospodarczym i społecznym jest — np. w danym wypadku — rzemiosło tak w życiu miasta Radomia, jak i całej Polski. Statyczny charakter sprawozdań dostarczających wiadomości z książek, czy wywiadów trzeba przekształcić, nadając im dynamiczny charakter zagadnień związanych z życiem. Zagadnienia te może najlepiej wysunąć na podstawie bolączek i trudności, których pokonywanie wskazuje drogi, jakimi dążyć należy do rozwoju.

W drugiej części dyskusji zwrócono uwagę na trudność tematu, a zarazem wyrażono zadowolenie, że on właśnie został wybrany za przedmiot konferencyjnego opracowania. Zwrócono uwagę na kilka momentów nadających się do podkreślenia, np.: 1) rozróżnić ilość zakładów rzemieślniczych i ilość mistrzów, co nie jest jednoznaczne, 2) wszystkie liczby należy brać w pewnych stosunkach, a więc np. wzrost ilości zakładów zestawiać ze wzrostem ilości mieszkańców i wtedy dopiero mówić o istotnym rozwoju rzemiosła, 3) wyjaśnić również należałoby sprawę konkurencji i jej wartości dodatnich i ujemnych, tak samo nasświetlić zagadnienie pośrednictwa, 4) wartoby również zastanowić się nad czynnikami, które mogą czynić jego rozwój pożądanym i czy wszystkie jego grupy posiadają warunki rozwoju, 5) znaczenie rzemiosła w strukturze społecznej miasta i wsi (rzemiosło jako dodatkowe zajęcie itp.); należy podkreślić i zwrócić uwagę na ciekawy stosunek rzemiosła do przemysłu, często równomierny ich wzrost, a mniejszą zależność i większą odporność rzemiosła na kryzys światowy.

Dyskusję uzupełnił fachowy referat, oparty na bezpośrednich obserwacjach i znajomości sprawy p. prof. Paluszyńskiego pt. „Znaczenie rzemiosła w życiu gospodarczym”.

W referacie zostały omówione a) podstawa prawna, kwalifikacje zawodowe i etapy historycznego rozwoju rzemiosła polskiego, b) stosunek rzemiosła do wielkiego przemysłu i widoki przyszłej ich współpracy, c) zależność rzemiosła od kryzysu i wahań koniunktury, d) znaczenie jego społeczne ze względu na łagodzenie walki społecznej, e) chałupnictwo, którego od rzemiosła nie można oddzielić; nie można go również zwalczać, należy tylko ująć w odpowiednie ramy i usunąć

nakładcę anonimowego na rzecz społecznego (spółdzielnie), f) wreszcie bolączki rzemiosła np. wygórowana ambicja przy braku wysiłku, aby uzyskać kwalifikacje i tytuł majstra, zmaterializowanie, zarozumiałość, niechętnie dążenie do postępu, zły stosunek majstra do ucznia, wskutek obawy konkurencji młodzieży z wykształceniem zawodowym, niski stan kultury, dość wysoki poziom fachowy przy niewyrobieniu handlowym i nieumiejętnej kalkulacji cen, brak słowności i odpowiedzialności w pracy. Ostatnie bolączki zostały uzupełnione w dyskusji.

W dalszej części konferencji p. prof. Surma w krótkim, ale treściwym referacie omówił szereg książek wydanych w 1938 r., które mogłyby być pomocą w nauczaniu Zagadnień Życia Współcz. Należy dodać, że staraniem grupy radomskiej został urządzony w pracowni geograficznej gimn. Marii Gajl pokaz nowych wydawnictw książek, atlasów, map ściennych i innych pomocy naukowych, z którymi zebrani mogli się zapoznać.

Następnie p. prof. Zajac wygłosił referat na temat: „Jak przeprowadzić ćwiczenia terenoznawcze w P. W.”. Referent stwierdza, że materiał jest niewspółmierny do wyznaczonego na przerobienie go czasu. Napotyka się na duże trudności z powodu braku pomocy naukowych i braku przygotowania uczniów. Zdaniem referenta największe trudności wyłaniają się w kl. II lic. Proponuje pewne zmiany, które pozwoliłyby na zaznajomienie uczniów z najważniejszymi zagadnieniami w ramach wyznaczonego czasu.

Drugi dzień konferencji został przeznaczony na wycieczkę, którą prowadził p. prof. Małuja.

Wycieczka zwiedziła 1) najstarszą część Radomia, gdzie prawdopodobnie było cmentarzysko prehistoryczne, o czym świadczą szczątki urn łżyckich, 2) zabytki średniowieczne — kościół OO. Bernardynów z XIV w. obecnie odnawiany i rekonstruowany w stylu gotyckim, 3) dzielnicę staromiejską, w której zwiedzono fabrykę monopolu tytoniowego i garbarnię niewielką, ale typową dla przemysłu radomskiego, 4) nową dzielnicę Radomia, wyrosłą koło Państw. Wytwórni Broni, domy inżynierskie i robotnicze, kasyno dla pracowników (robotników) tej wytwórni i bardzo ciekawe jego urządzenia. Podkreślić należy zespołową pracę grupy radomskiej w organizowaniu konferencji, w której każdy nauczyciel miał swój przydział w pracy.

XIII. OGNISKO GEOGRAFII W TARNOWIE.

Dnia 26 listopada 1938 r. odbyła się w Tarnowie konferencja rejonowa ogniska, poświęcona głównie realizacji programu geografii w liceum. Lekcję w kl. II liceum przyrodniczego im. A. Mickiewicza przeprowadził kierownik ogniska. Tematem jednogodzinnej lekcji były zjawiska krasowe. Nauczyciel użył w czasie lekcji głównie wykładu, obficie ilustrowanego przy pomocy epidiaskopu mapami i fotografiami terenów krasowych oraz okazami petrograficznymi. W dyskusji podniesiono trudności prowadzenia lekcji w liceum przy braku podręczników szkolnych, czego następstwem

jest przerost wykładu na niekorzyść samodzielnej pracy ucznia. Nadto spory materiał geograficzny przy szczupłym wymiarze godzin zmusza nauczyciela do pośpiechu. Referat o realizacji programu geografii w hufcu szkolnym p. w. wygłosił prof. Romański, wyjaśniając stosunek nauczyciela geografii do odnośnego materiału.

Popołudniu uczestnicy konferencji zwiedzili wystawę lektury i innych pomocy do nauczania geografii w liceum, po czym prof. Simche wygłosił referat o organizacji nauczania geografii w liceach przyrodniczych i pedagogicznych. Referent podał m. in., że część uczących zaczęła przerabiać materiał do morfologii ze względu na możliwość równoczesnego odbywania wycieczek — w wypadku zaś przerabiania tematów w kolejności podanej przez program, morfologia wypadłaby na miesiące zimowe. Metody pracy mogą i powinny być rozmaite, program daje jednak pierwszeństwo samodzielnej pracy młodzieży. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń stosunek samodzielnej pracy ucznia do innych metod nauczania (głównie wykładu) przedstawia się niekorzystnie z powodów już powyżej wymienionych. Wobec braku podręcznika nader cenną jest rola map topograficznych i obrazu (epidiaskopu). Wycieczki z konieczności (matura na wiosnę) muszą być skupione w jesieni — ich ogromne znaczenie (chociażby kilku krótkich) jest oczywiste. Przy zagadnieniach z mineralogii i petrografii wywołują się trudności, ponieważ młodzież ma braki w przygotowaniu z niektórych rozdziałów chemii z I klasy licealnej, gdzie zresztą materiał jest za obszerny. Koniecznym jest więc tutaj porozumienie się uczących obu przedmiotów. Nauczyciele geografii w liceach pedagogicznych muszą dążyć do stworzenia, bynajmniej nie koniecznie przepisowej, szkolnej stacji meteorologicznej i do zaprawienia młodzieży w obserwowaniu elementów pogody i ich zanotowywania. Na lekturę uzupełniającą wobec braku podręcznika trzeba zwrócić szczególniejszą uwagę; lektury tej jest sporo, aczkolwiek o rozmaitym poziomie. Dużą rolę odegra w należytej realizacji programu geografii uzupełnienie przez nauczyciela wiedzy w pewnych dziedzinach. Program bowiem obejmuje tyle dziedzin, że rzadko który nauczyciel ma je wszystkie nie tylko opanowane, ale nawet poznane.

W dyskusji wysuwano niektóre trudności w realizacji programu. Nadto okazało się, że młodzież nie wybiera geografii jako przedmiotu do ustnego egzaminu dojrzałości, z powodów zresztą od nauczyciela niezależnych.

Nowy atlas geograficzny Polski Janiszewskiego zrecenzowała Dr Gawlikówna, charakteryzując poszczególne mapy i jasno uwypuklając duże walory dydaktyczne atlasu. Konferencję zakończył kierownik komunikatami i podaniem planu pracy.

XIV. OGNISKO HISTORII W KRAKOWIE.

Jako główne tematy pracy w Ognisku wybrano w bieżącym roku szkolnym: a) egzamin dojrzałości z historii w liceach humanist. i klasycznych, b) wybór tematów w II klasie liceum huma-

nist. i klasycznego, c) lektura obowiązkowa z historii w liceum.

Na odbytej w dniu 30 listopada 1938 r. pierwszej tegorocznej konferencji rejonowej, lektura historyczna była przedmiotem referatu prof. Kneblocha. Referat ten podał ogólne zasady wyboru i opracowania w klasie lektur historycznych, tudzież przez swoje tezy i przez wywołaną dyskusję przygotował zarówno przyszłą lekcję przykładową jak i pewne opinie, które będzie można ugruntować i ustalić na następnej konferencji rejonowej.

Referaty o egzaminie dojrzałości (prof. dr Bogatyńskiego), o wyborze tematów (Kierownika Ogniska) i o lekturze historycznej (prof. Kneblocha) umieszczono w „Streszczeniach referatów VIII Konferencji rej.”. W „Streszczeniach” tych, wydrukowanych jak zwykle na prawach rękopisu, podano również obszerny, instruktywny komunikat prof. dr Bogatyńskiego „Dookoła sprawy Bałtyckiej”. Komunikat ten informuje wyczerpująco o najnowszych rozprawach i artykułach naukowych, dotyczących sprawy bałtyckiej w dziejach naszych, a pomieszczonych w ostatnich trzech „Rocznikach Gnańskich” oraz w wydawnictwach Instytutu Bałtyckiego w dziele zbiorowym „Dzieje Prus Wschodnich”.

Wygłoszony na konferencji komunikat Doc. Uniw. Jag. Dra Piwarskiego „Z najnowszej literatury historyczno-dydaktycznej” poinformował uczestników konferencji o najwięcej interesujących nowościach w literaturze dydaktycznej ostatniego dwulecia.

W osobnej odbitce wydało Ognisko treść dwóch referatów naukowych. Całą bowiem popołudniową część ostatniej konferencji wypełniły 3 wykłady poświęcone „Kulturze umysłowej i artystycznej wieku XIX”. Jest to tytuł 67 tematu (obowiązkowego) w programie liceów humanist. i klasycznych. Ponieważ opracowanie tego tematu w liceach może napotkać na niemałe trudności, w programie konferencji znalazły się także wykłady, poświęcone poszczególnym punktom tematu 67, a mianowicie Doc. Uniw. Jag. Dr M. Heitzman omówił „Główne prądy umysłowe”, Prof. Uniw. Jag. Dr Al. Birkenmajer „Rozkwit nauk przyrodniczych”, Prof. Uniw. Jag. Dr W. Molé „Kulturę artystyczną” w wieku XIX.

Wykłady prof. Birkenmajera i prof. Molé'go z podaniem tak bardzo dla nauczyciela potrzebnej literatury przedmiotu wydrukowano w osobnej odbitce pt. „Kultura umysł i artyst. wieku XIX” (do nabycia w Ognisku Hist.). Streszczenie wykładu doc. Heitzmana nie mogło być wydrukowane. Aby ułatwić zainteresowanym pracę także i nad tą częścią tematu 67, podajemy niżej literaturę dla nauczyciela, zestawioną przez Doc. Heitzmana dla „Głównych prądów umysłowych XIX wieku”.

Przede wszystkim: II tom „Historii filozofii” Tatarkiewicz, „Oblicze duchowe XIX w.” Łempickiego, poszczególne artykuły w „Encyklopedii wychowania” (np. T. Kotarbińskiego „Pozytywizm”, A. Drogoszewskiego „Pozytywizm polski” i i.). Nadto: J. Mirski „Uwagi nad pragma-

tyzmem" Kwart. Filozof. 1923, Z. Mysłakowski „Intuicjonizm Bergsona" Kwart. filozof. 1924, R. Ingarden „Dążenia fenomenologów", Przegl. filozof. 1921, S. Brzozowski „Filozofia Nietzschego" Przegl. filozof. 1912, S. Cheliński „Schopenhauera teoria prawa i państwa" Kwart. filozof. 1927, Z. Łempicki „W. Dilthey" Przegl. filozof. 1914, J. Zieleniewski „O filozofii fikcji Veihingera" Kwart. filozof. 1924, J. St. Bystron „Rozwój problemu socjologicznego w nauce polskiej" Arch. hist. filozof. w P. A. U. 1917, Z. Balicki „Metody nauk społecznych i ich rozwój w XIX stuleciu" 1903, S. Gumplowicz „Kurs filozofii pozytywnej", S. Brzozowski „Idee" 1910, R. Kraus (Luśnia) „Materializm ekonomiczny" 1910, B. Limanowski „Socjalizm, demokracja, patriotyzm", M. Niedziałkowski „Teoria i praktyka socjalizmu wobec nowych zagadnień", F. Gross „Proletariat i kultura" 1938.

XV. OGNISKO FILOLOGII KLASYCZNEJ W KRAKOWIE.

Dziewiąta konferencja rejonowa odbyła się dnia 28 listopada 1938 r. w Krakowie, a poświęcona była realizacji programu klasy I i II liceum oraz organizacji pracy domowej ucznia. W tym celu przeprowadził prof. Teodor Birczyński lekcję języka greckiego w kl. II Liceum Państwowego II im. św. Jacka w Krakowie, prof. dr Jan Bałabuszyński zagał referatem dyskusję na temat: Organizacja pracy domowej ucznia w nauce języka łacińskiego, a wykłady wygłosili: prof. U. J. dr Gustaw Przychocki pt. Wergilius i doc. U. J. dr Stanisław Skimina pt. Horacjusz, mistrz formy.

Lekcja prof. T. Birczyńskiego, oparta o teksty wyjęte z Fedona Platona, przedstawiła obraz pozytywnych wyników zarówno pracy uczniów, jak odpowiednio dobranych przez nauczyciela metod nauczania. Wykazała, że można elementy języka greckiego przerobić w krótszym czasie i wcześniej przystąpić do lektury oryginalnych wyimków, niż to przewiduje program, oraz, co najważniejsze, że młodzież uczy się tego języka z zamiłowaniem, który i dziś nic nie stracił z uroku i mocy przyciągania ku sobie wybitniejszych intelektualnie jednostek.

Punkt programu „Organizacja pracy domowej ucznia w nauce języka łacińskiego" zagał referatem dr J. Bałabuszyński.

Wymogi higieny pracy umysłowej ograniczają czas pracy domowej ucznia do najwyżej 3 godzin dziennie. Wobec tego przygotowanie z języka łacińskiego nie może trwać dłużej jak trzy kwadransy. Mały w stosunku do obfitego materiału wymiar czasu wkłada na nauczyciela obowiązek nauczania uczniów umiejętnego wyzyskania czasu, słowem, zorganizowania ich pracy domowej, by przy minimum wysiłków w jak najkrótszym czasie osiągnęli maksimum rezultatów. Zwróci im tedy uwagę na znaczenie, jakie w pracy mają warunki domowe, higieniczne i psychiczne, pora i miejsce pracy, cisza, temperatura w pokoju, oświetlenie, wygodne ubranie, stosunek poziomu stołu i krzesła oraz ich oddalenie od siebie, po-

stawa uczącego się, częsta zmiana pozycji, stosowanie przerw w pracy, wcześniejsze przystosowanie potrzebnych pomocy naukowych, odpowiedni nastrój psychiczny, wreszcie umiejętność rozłączenia materiału naukowego na składniki i przerabianie ich w należyтым porządku. Oto jedna z możliwości zastosowania właściwej techniki uczenia się języka łacińskiego w domu: Uczeń umysławia sobie najprzód ogólnie, co było przedmiotem ostatniej lekcji w szkole i dzieli materiał naukowy na części składowe, które układa według stopnia ich trudności, np. przekład, treść wraz z objaśnieniami rzeczowymi, gramatyka, leksyka, czytanie, wypracowanie domowe ustne lub pisemne, a następnie przerabia je po kolei. Nie wolno też nauczycielowi zapominać o roli zainteresowania w każdej pracy, a więc i pracy domowej ucznia, które pobudzi przez odmienne postawienie zagadnienia, niż to miało miejsce na lekcji szkolnej, przez wskazanie pomocy naukowych dostępnych uczniowi itp.

Dyskusja obracała się około postulatów należytego organizowania domowej pracy ucznia, które zależą od nauczyciela i szkoły.

Praca domowa ucznia dzieli się na stałą i przygodną. Pod stałą rozumiemy powtórzenie i przyswojenie sobie tego materiału naukowego, który był przedmiotem ostatniej lekcji. Należy tu w zakresie języka łacińskiego: czytanie, przekład, słówka, objaśnienia itp. Praca przygodna, która może być ustna albo pisemna, wymaga od ucznia pewnej, mniejszej lub większej, zależności od tematu, samodzielności. Jest więc trudniejsza, ale też więcej interesująca. Zasadniczym warunkiem, by uczeń przystąpił do pracy domowej bez tracenia czasu, jest, żeby wiedział jasno, co ma być jej przedmiotem. Dlatego nauczyciel powinien nie tylko dokładnie wyznaczać zakres pracy domowej, ale także stwierdzać, czy uczniowie zdają sobie dobrze sprawę, nad czym mają w domu pracować. Odnosi się to zarówno do pracy przygodnej jak stałej, zwłaszcza w początkach nauki nowego przedmiotu, jakim jest język łaciński w kl. I gimnazjalnej. Drugi postulat dotyczy pracy przygodnej. Trzeba mianowicie pamiętać, by temat nie wymagał od młodzieży metody pracy, do której nie wdrożyła się na lekcjach szkolnych. Należy zorganizowana praca domowa ucznia jest wtedy, gdy uczeń rozumie temat pracy domowej i potrafi go w odpowiednim czasie opracować samodzielnie.

Konferencję popołudniową wypełniły dwa wspomniane powyżej wykłady naukowe.

XVI. OGNISKO JĘZYKA NIEMIECKIEGO W KRAKOWIE.

W dniach 23 i 24 listopada 1938 r. odbyła się w Krakowie dwudniowa konferencja rejonowa. Zaznaczyć należy, że po kilkuletniej działalności Grupy Metodycznej zostało utworzone Ognisko, którego brak dawał się niewątpliwie w Okręgu naszym odczuwać. Krakowskie Ognisko Metodyczne języka niemieckiego obejmuje 73 siły nauczycielskie w 16 miastach i 51 zakładach naukowych.

Ognisko otworzył p. Naczelnik Wydziału Szkół Średnich K. O. S. Kr. W Gałęcki.

Po wstępnych formalnościach rozpoczęły się prace konferencji, zakreślone jej programem.

I. Dwie lekcje metodyczne w klasie II. gimnazjalnej stanowiły zobrazowanie praktyczne poglądów, wygłoszonych w odczycie naukowym Prof. z Jeny Dr Annelus Argelander pt. „Nauczanie języków obcych w świetle psychologii”. Z dużym zainteresowaniem można było śledzić jak w dwu rodzajach lekcji rozwijali nauczyciele (prof. Danek i prof. Rose) owe możliwości, które oparte na teoretycznych studiach psychologicznych i metodycznych, nabierały życia i siły i wyrastały przed oczyma obecnych z martwego słowa w istotę żywą i widzieć można było jak nawiązywał się ów cudowny kontakt między nauczycielem a dzieckiem, jak słowa i modele nabierały ruchu i kolorów życia i stanowiły ów pomost między źródłem wiedzy i zainteresowania a dzieckiem, które miało sobie wiedzę tę przyswoić. W teoretycznym odczycie i praktycznych lekcjach dowiedli prelegenci, że obie stosowane metody: pogładowa i werbalna mają swoje światła i cienie. U dzieci większe bez porównania zainteresowanie budziła lekcja pogładowa, może dlatego właśnie, że pogląd znacznie ułatwia zdobywanie nowej wiedzy, lekcja werbalna daje może możliwość swobodniejszego rozporządzania zdobytym materiałem. Obie lekcje dały nauczycielstwu możliwość wglądu w normalny, codzienny warsztat pracy szkolnej.

II. Drugą kwestią omawianą na konferencji rejonowej była sprawa obronności Państwa w nauczaniu języka niemieckiego. W referacie swoim przedstawił kierownik Ogniska Dr Rose jedną z możliwości rozwiązania tego zagadnienia w oparciu o podręcznik W. Dewitzowej i G. Żółtowskiej. Zagadnienie to, które nastrocza niewątpliwie wiele trudności, a które w wychowaniu młodzieży ma olbrzymie znaczenie, będzie jeszcze przedmiotem niejednokrotnych obrad, zwłaszcza w nauce licealnej, w korelatywnym ujęciu z Wychowaniem Fizycznym i Przysposobieniem Wojskowym.

III. Sprawa podręczników dla I. klasy licealnej wywołała żywą bardzo dyskusję. Dyskusję tę zajął kierownik Ogniska Dr Rose, zaznaczając, że podręcznik Łempickiego i Elgerta nie spełnia wszystkich wymogów, jakie stawiamy podręcznikowi na tym stopniu nauczania. Olbrzymia ilość szczegółów niepotrzebnych utrudnia tylko pracę nauczyciela. Autorzy przerzucili ogromny materiał w końcowych pytaniach na nauczyciela, dając mu niewątpliwie pewną możliwość współpracy, stawiając jednak równocześnie wymogi przerastające możliwości nauczyciela w normalnej pracy szkolnej. Brak syntez i charakterystyk okresów stanowi dużą lukę w nowym podręczniku. Kierownik Ogniska zwraca w dalszym ciągu uwagę na szablonową budowę podręcznika wprowadzającą w nauczanie w liceum wszystkie owe elementy, które daleko odbiegają od sposobu myślenia i spojrzenia na świat liceanta polskiego. W dyskusji skarżyli się wszyscy nauczyciele na braki no-

wego podręcznika licealnego i znaczny przeskok między kl. IV. gimnazjalną a I. licealną.

IV. W związku z programem licealnym przeprowadził prof. Danek w I. klasie licealnej lekcję praktyczną, usiłując rozwiązać zagadnienie znaczenia klasztorów w życiu średniowiecznym. Wzorowa lekcja była równocześnie dowodem jaskrawym, z jakimi trudnościami walczyć musi nauczyciel, jeżeli chce osiągnąć zakreślone programem rezultaty. Ważną przeszkodę stanowi tu niewątpliwie rażący nieraz brak przygotowania uczniów i liczne bardzo klasy.

V. W wykładzie naukowym o Wagnerze wprowadził nauczycieli prof. Dr Józef Reiss w świat bogów i mitów germańskich.

XVII. OGNISKO MATEMATYKI W KRAKOWIE.

Konferencja rejonowa odbyła się dnia 28 listopada 1938 r. w Będzinie i Sosnowcu przy udziale 40 osób. Głównymi zagadnieniami były: 1) Praca domowa ucznia w zakresie matematyki, 2) Funkcje trygonometryczne sumy i różnicy dwóch kątów.

Referat: „O pracy domowej ucznia w zakresie matematyki” wygłosił p. St. Łaniewski, który omówił: a) charakter matematyki „gotowej” i „narastającej”, b) cele nauczania matematyki w szkole i podczas pracy domowej, c) trudności nauczania matematyki związane ze strukturą duchową ucznia oraz z charakterystycznymi właściwościami matematyki, d) znaczenie wychowawcze pracy domowej ucznia, e) organizację pracy domowej ucznia, f) rolę podręcznika w pracy domowej ucznia, g) sprawę korepetytorów.

Referent podkreślił, że nauczyciel winien zająć się organizacją pracy domowej ucznia przez: a) należyte obmyślanie tematów zadań domowych (by były interesujące, odpowiedniej „trudności”, jasno zredagowane, w razie potrzeby wyjaśnione w czasie lekcji i niezbyt długie), b) zwracanie uczniom uwagi, że konieczną jest praca systematyczna, zrozumienie winno poprzedzać zapamiętanie, najpierw należy przygotować się do lekcji z części „teoretycznej”, a potem dopiero przystąpić do wypracowania zadania domowego, c) nauczanie uczniów umiejętnego wykorzystywania podręcznika szk., d) poznanie warunków pracy domowej ucznia i jego indywidualnych możliwości psychofizycznych. Ważną rolę odgrywa egzekutywa stała i konsekwentna. Korepetytor ma być pomocą dla ucznia tylko w wyjątkowych wypadkach.

W dyskusji nad referatem zastanawiano się, czy i o ile można wymagać od uczniów zupełnej poprawności wyników zadań domowych. Zgodzono się, że przy zadaniach, których celem jest wyrobienie techniki rachunkowej, żądanie poprawności jest właściwe, w innych zadaniach nauczyciel może się zadowolnić okazaną pracą ucznia (np. rozwinięciem zadania) nawet bez osiągnięcia poprawnego wyniku. Zadania, których wyniki u wielu są poprawne, winny być przerobione w klasie. Uznano za celowe poruszanie z uczniami spo-

sobów samokontroli przygotowania się do lekcji i poprawności wyników zadania domowego (np. szacowanie wyniku przy działaniach na ułamkach, lub przy obliczeniach logarytmicznych, sprawdzanie przy pomocy rysunku nakreślonego w odpowiedniej skali rozwiązań niektórych zadań trygonometrycznych, podstawienie konkretnych liczb za litery w przekształceniach algebraicznych itp.) Chodziło przede wszystkim o takie środki kontrolne, które by były proste w użyciu i nie zabierały uczniowi zbyt wiele czasu (choćby nie dawały pełnej gwarancji poprawności wyników). Uznano za właściwe zajęcie się wykrywaniem i ustaleniem błędów dotyczących organizacji pracy domowej ucznia. Środki zaradcze winny być uzgodnione z wszystkimi nauczycielami danej klasy, by uniknąć ewentualnych rozbieżności.

Referat p. t. „O funkcjach trygonometrycznych sumy i różnicy dwóch kątów” wygłosił P. St. Malecki. Prelegent podał siedm różnych dowodów teoremu dodawania. Dowody podzielił na dwie grupy. W jednej rozpatrywano kąt jako element trójkąta, co zmusza prowadzącego dowód do uogólnienia twierdzenia na kąty dowolne. W drugiej grupie dowodów jest mowa o kącie dowolnym a wtedy w dowodzie posługujemy się twierdzeniem o rzutach wektorów na osie.

W dyskusji nad referatem podnoszono zalety dowodu znajdującego się w książce Rybkina, uważając, że tam jest największe pole dla samodzielności ucznia. Różne dowody mogą stanowić materiał dla kółek uczniowskich. Lekcję w kl. I-szej gimn. im. Staszica w Sosnowcu poprowadził P. St. Janiszowski: W lekcji tej, która poświęcona była głównie wprowadzeniu wzoru matematycznego, omówiono szacowanie wyników jako środek kontrolny poprawności obliczeń.

Tematem lekcji w kl. I-szej Liceum im. Kopernika w Będzinie, którą przeprowadził P. J. Klimonda było wyprowadzenie teoremu dodawania dla funkcji sinus.

Następnie p. J. Leśniak omówił czasopismo „Matematyka i Szkoła”, prosząc o ewentualne wskazówki, dezyderaty czytelników, któreby wpłynęły na udoskonalenie czasopisma.

P. Instruktor dr W. Sosnowski zachęcił zebranych do zbierania:

- 1) materiału dotyczącego stosunku programów gimnazjalnych do licealnych, w szczególności z punktu widzenia przygotowania ucznia przez gimnazjum do liceum.
- 2) uwag i spostrzeżeń o podręcznikach szkolnych.
- 3) zadań, z których mógłby w przyszłości powstać zbiór, którego brak odczuwa wielu uczących.

Ustalono, że na program następnej konferencji złoży się zagadnienie nauczania początków rachunku różniczkowego oraz uwagi i spostrzeżenia o pracy domowej ucznia w zakresie matematyki.

XVIII. OGNISKO MATEMATYKI W KIELCACH.

Tematem pierwszej konferencji rejonowej, która odbyła się 17 listopada w Kielcach, było za-

gadnienie nauczania początków analizy matematycznej w II klasie liceum. Zagadnieniu temu poświęcono dwa referaty i dwie lekcje.

Pierwszy referat pt. „Funkcja, granica i ciągłość funkcji, pochodna, styczna do krzywej i prędkość ruchu” wygłosił p. Manela. We wstępie prelegent przedstawił rozwój historyczny takich pojęć, jak funkcja, ciągłość i pochodna. Następnie podał różne definicje funkcji, poczynając od dawniejszych i kończąc na współczesnych, szczegółowo przedstawił pojęcie ciągłości metodą Cauchy i Heinego. Prelegent podał przykłady funkcji o różnych własnościach. Mówiąc o pochodnych zaznaczył, że wprowadzając to pojęcie należy obliczyć pochodną w danym punkcie, później w innych i dopiero wtedy wysnuć wniosek, że pochodna na ogół też jest pewną funkcją, przy tym należy podać zastosowanie pochodnych do geometrii i do fizyki, wprowadzając pojęcie stycznej do krzywej i obliczając prędkość ruchu.

Drugi referat pt. „Pochodna sumy, iloczynu, ilorazu, potęgi o wykładniku wymiernym i funkcji złożonej” wygłosił p. prof. Janiczak, podając różne sposoby wyprowadzenia pochodnej potęgi o wykładniku wymiernym oraz pochodnej funkcji złożonej.

W dyskusji nad referatami zauważono, że, przystępując do nauki o funkcji i granicy funkcji, należy powtórzyć definicję ciągu dążącego do granicy i twierdzenie o granicy ciągu, pożądane jest podanie uczniom przykładów funkcji określonych nie tylko wzorem, przerobienie pewnej ilości przykładów na znajdowanie granicy funkcji w punkcie, w którym funkcja jest nieokreślona, podkreślenie faktu, że ciągłość funkcji jest warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym do istnienia pochodnej. Dały się słyszeć głosy, że nie należy uczniom dawać przykładów zbyt trudnych, ani stosować bardzo subtelnych rozważań, do których młodzież szczególnie liceów humanistycznych nie jest dostatecznie przygotowana, stosować natomiast zasadę pogłębienia i korzystać z intuicji geometrycznej uczniów.

Lekcje mieli p. prof. Ślupczyński w II klasie liceum typu matematyczno-fizycznego i p. prof. Gmytrasiewicz w II klasie typu humanistycznego.

Początek swojej lekcji p. prof. Ślupczyński poświęcił omówieniu zadania domowego, którego celem było wykazanie, że dana funkcja określona geometrycznie nie posiada w pewnym punkcie pochodnej, pomimo, że jest w tym punkcie ciągła. Następnie po powtórzeniu twierdzeń o pochodnej sumy, iloczynu i ilorazu przystąpiono do ustalenia wzoru metodą indukcji zwyczajnej na pochodną potęgi o wykładniku naturalnym; prawdziwość otrzymanego wzoru udowodniono metodą indukcji zupełnej. W dalszym ciągu wprowadzono pochodną funkcji całkowitej i przerobiono szereg przykładów na zastosowanie otrzymanego wzoru. W końcu po rekapitulacji przerobionego na lekcji materiału omówiono plan zadania, które uczniowie otrzymali do wypracowania w domu.

Tematem lekcji p. prof. Gmytrasiewicza było wprowadzenie pojęcia granicy funkcji w danym

punkcie. Nauczyciel w kilku przykładach odpowiednio dobranych zaznał uczniom z pojęciem granicy funkcji, po czym wspólnie z uczniami sformułował definicję granicy funkcji według Cauchy. Jako zadanie do wypracowania w domu uczniowie otrzymali przykłady na znalezienie granicy funkcji w punktach, dla których funkcja nie jest określona.

W dyskusji nad lekcjami zastanawiano się nad innymi sposobami wprowadzenia wzoru na pochodną potęgi, nad wyborem najodpowiedniejszych przykładów wprowadzenia pojęcia granicy. Zauważono, że przed wprowadzeniem nowego materiału nauczania dobrze jest urządzić pogadankę wprowadzającą uczniów w sposób obrazowy w nowe zagadnienia, podając cel, dla którego wprowadza się je w naukę. Zwrócono uwagę na poprawność wysławiania się młodzieży zaznaczając, że pod tym względem szczególne trudności mają nauczyciele liceów humanistycznych.

W końcu kierownik ogniska podyktował uczestnikom konferencji ankietę, mającą na celu wykrycie luk w programie gimnazjalnym z punktu widzenia obecnie obowiązujących programów liceum.

XIX. OGNISKO ZAJĘĆ PRAKTYCZNYCH W KRAKOWIE.

A. Sekcja męska.

Na konferencji rejonowej z zajęć praktycznych odbytej w listopadzie 1938 r. przedyskutowano referat P. A. Hyły na temat: „Rozplanowanie materiału naukowego kl. I-szej na poszczególne lekcje”. Po doraźnych zmianach postanowiono odbitkę rozesłać wszystkim kolegom w rejonie dla zastosowania w praktyce i poczynienia odpowiednich uwag.

Po dyskusji nad drugim referatem na temat: „Ocena pracy ucznia” przyjęto, że jeżeli nauczyciel przedmiot umi, zorganizuje należycie pracę, odpowiednio nią pokieruje, jasno każde zagadnienie objaśni i zademonstruje, często pracę uczniów skontroluje dla oceny swej metody, poprawności wykonywania przedmiotu i oceny ucznia; dalej, jeżeli odniesie się po przyjacielsku do każdego ucznia i postara się zrozumieć jego charakter, jeżeli w odpowiednich momentach zaapeluje do różnych właściwości psychicznych, jak zainteresowanie, ambicja, chęć pokonania trudności do obowiązków, to ocena pracy ucznia nie będzie trudna. Ujemną notę otrzyma uczeń, usuwający się dobrowolnie z zespołu i obojętnie ustosunkowany do wymagań. Będzie to taki, który wykaże w większości przedmiotów niedomagania.

Nowości bibliograficzne: „Zarys metodyki zajęć rękodzielniczych” Leona Rudawskiego.

Z nowości technicznych objaśniono dwa bardzo celowe przyrządy do obcinania szkła okrągłego.

B. Sekcja żeńska.

Dnia 25 i 26 listopada br. odbyła się w siedzibie Ogniska pierwsza w br. szk. konferencja rejonowa nauczycielek zajęć praktycznych, w której wzięło udział 52 osoby.

W referacie pod tytułem „Jednostki metodyczne w nauczaniu szycia, p. Oesterreicherowa opracowała wszystkie przykłady orientacyjne, podane w programie kl. I. W dyskusji ustalono: 1) Zarówno w kl. I jak i w innych klasach obowiązujące są wyniki nauczania, a nie przykłady orientacyjne. 2) Przykłady orientacyjne dobierać według potrzeb lokalnych. 3) Wiadomości technologiczne podawać okolicznościowo, a nie robić z tego osobnego wykładu. 4) Brać pod uwagę jakość, a nie ilość wykonanych przedmiotów. 5) W przeciętnych warunkach da się przerobić w kl. I 5 jednostek metodycznych, a to: fartuszek, cerowanie, roboty dziane szydełkowe, koszulę i reformy.

Przy omówieniu jednostki metodycznej dla kl. II, p. Burnatowa zademonstrowała szereg środków pomocniczych, potrzebnych do poszczególnych jednostek lekcyjnych.

W dyskusji nad klasą II ustalono:

1) Stosować 3 sposoby kopiowania formy na materiale:

- a) przy materiałach gęstych jak zefiry, perkale itp. radelkujemy,
- b) przy cienkiej wełnie odznaczamy formę mydełkiem krawieckim,
- c) przy grubszych wełnach, materiałach impregnowanych i jedwabiach stosujemy pęteltowanie.

2) Przy materiałach gęstych zszywamy bluzkę szwem płaskim pojedynczym, który obrzucamy ściąganiem dzierganym. — Przy materiałach rzadszych stosujemy szew wpuszczony.

3) Fastrygować na stole z wyjątkiem ramion, kołnierza i rękawów, które fastrygujemy na ręce. Przy materiałach śliskich stosować ściąg przed igłą skośny.

4) Do przecinania dziurek używać dłuta.

5) Kolejność pracy przy szyciu powinna być następująca:

- a) uszycie bluzki,
- b) uszycie i wykończenie rękawów,
- c) uszycie rękawów.

6) Dla klasy II obowiązują w szyciu 3 jednostki metodyczne: bluzka lub przedmioty oparte na jej formie — spódnica i robota dziana na drutach.

Przy omówieniu jednostek metodycznych dla kl. III p. Chełchowska zademonstrowała najprostszy sposób wyprowadzenia formy spódnicy-spodni. W dyskusji nad kl. III uchwalono: 1) Przy szyciu wiatrówki i koszulki sportowej kopiować dokładnie karczek i kieszenie. 2) Szyć wiatrówkę i koszulę sportową podobnie jak koszulę męską, to jest według ustalonych wielkości, nie dostosowując form do własnych wymiarów. 3) W kl. III można przeprowadzić 4 jednostki metodyczne: wiatrówkę lub przedmioty pochodne (koszulka lub bluzka sportowa) spodnie sportowe (szorty, spódnica-spodnie) sprzęt sportowy (plecak, chlebak, mapnik, pokrowce na walizki) robotę ozdoba.

Dla wszystkich klas ustalono:

1) rozbić jednostki metodyczne na poszczególne jednostki lekcyjne.

2) przy każdej pracy prowadzić kartę roboczą, a przy jednej z nich z każdej techniki kartę kalkulacyjną.

W referatach na temat „Jak zorganizować pracę dla szkoły powszechnej na terenie gimnazjum p. Piętkówna i Oesterreicherowa podały 3 sposoby organizowania tej pracy: 1) W programie kl. IV uwzględnić także pomoce naukowe z zakresu szkoły powszechnej. 2) W programie wszystkich klas wprowadzić wspólny tydzień pracy dla szkoły powszechnej. 3) Urządzać imprezy dochodowe, celem zdobycia funduszy na zakup szafek z narzędziami.

P. Harsdorf i p. Burzyńska podały następujące środki pomocnicze dla kl. IV, które należałoby jeszcze wykonać, celem ułatwienia pracy w tejże klasie: łączenia różnych materiałów, sposoby wiercenia otworów w rurkach szklanych, tablice materiałów izolacyjnych, drutów używanych w elektrotechnice, sposób montażu lamp elektrycznych, sposób nawijania drutu w grzejniku, w motoru, tablica demonstrująca połączenie równoległe i szeregowo, sposoby łączenia kabli elektrycznych, rzutnia, rysunek techniczny bardziej skomplikowany, sposoby cięcia i łączenia papieru, kartonu i tektury. Wszystkie te środki pomocnicze rozdzielono do wykonania pomiędzy uczestniczki konferencji. Ćwiczenia z zakresu galanterii skórnicy przeprowadziła p. instruktorka Vogelsang, przy czym podała sposób wykonania narzędzia do wytłaczania skóry ze szczoteczki do zębów, sposoby wytłaczania i łączenia skóry, jak również szczegółowy sposób wykonania torebki z płótna lub ze skóry. Uczestniczki konferencji wykonały narzędzie oraz szereg drobiazgów z zakresu galanterii skórnicy. Z nowości bibliograficznych podano:

- 1) Chmaj — Kierunki i prądy pedagogiki współczesnej,
- 2) Rudawski Leon — Zarys metodyki zajęć rękodzielniczych (5 zł),
- 3) Kiernas Bolesław — Jak zużytkować puszki blaszane,
- 4) Świerczyński Wacław — Praktyczne ulepszenia w domu, w biurze i w warsztacie.

XX. OGNISKO ZAJĘĆ PRAKTYCZNYCH W SOSNOWCU.

Sekcja męska.*)

Pierwsza konferencja świeżo powstałego ogniska odbyła się dnia 26 listopada. Otwarcia ogniska z ramienia władz szkolnych dokonał Pan Naczelnik Wydziału Szkół Średnich Ogólnokształcących Wł. Gafek.

Realizację programu tokarstwa drzewnego w kl. II gimnazjum przeprowadził p. Bujak, omawiając na wstępie obróbkę drzewa na tokarni, materiały drzewne, nadające się do obróbki, narzędzia, jak należy je przygotować do toczenia, rodzaje toczenia na tokarni: w kłach, na śrubie, w uchwycie. Następnie zademonstrował wymienione rodzaje toczenia na tokarni, opisując części składowe tokarni, oraz wyjaśniając w czasie toczenia napotykane trudności w pracy. Następnie omówił re-

alizację toczenia drzewa w kl. II gimnazjum, podając, od jakich ćwiczeń należy pracę zaczynać. Wreszcie wskazał literaturę traktującą tę sprawę. Z kolei p. dyr. Zillinger wygłosił referat pt. „Rola zajęć praktycznych w liceach ogólnokształcących”, po czym rozwinęła się dyskusja.

Po dyskusji kierownik ogniska omówił sprawy organizacyjne:

a) By sprawy dotyczące naszej praktyki szkolnej usprawnić, w rejonie ogniska będą istniały sekcje tematowe, a to w Kielcach, Radomiu, Częstochowie, oraz grupa ogniskowa dla miejscowości najbliższych siedziby ogniska. Ognisko można odwiedzać i zasięgać informacji o każdej porze, szczególnie zaś w dniach, które były podane do wiadomości szkół. Konferencje rejonowe będą się odbywały dwukrotnie w ciągu roku.

b) Należy zwrócić uwagę na stan zaopatrzenia pracowni. Należy dążyć do tego, by stan zaopatrzenia pracowni odpowiadał temu minimalnemu zaopatrzeniu, jaki przewiduje poradnik ministerialny. Nie może być tego wypadku, że pracownia posiada kilka pilników i kilka imadeł. Starania w tym kierunku, lecz stałe, z roku na rok, doprowadzą do stanu pożądanego, chociażby nawet miało się kupować z funduszy materiałowych.

c) Każda pracownia musi być zaopatrzona w odpowiednie pomoce naukowe, a więc: obrazy, wzory łączeń, gatunki drzew, wzory surowców, które muszą nam służyć, jako środki pomocnicze w czasie naszej pracy.

d) Obok pomocy naukowych każda pracownia winna posiadać odpowiednio zaopatrzoną bibliotekę, oraz czasopisma. Biblioteka winna się dzielić na literaturę uzupełniającą, a więc odpowiednia ilość dzieł dla każdej klasy w kilku egzemplarzach, by wszyscy uczniowie danej klasy w ciągu roku, z nimi się zapoznali. Drugim działem biblioteki będą książki techniczne, służące jako pomoc przy pracy. Czasopisma prężniejszego winny być oprawiane w roczniki i przechowywane do użytku uczniów.

e) Prace uczniowskie po ich wykonaniu nauczyciel odbiera, odnotowuje w swojej kontrolce, o ile ma miejsce do przechowywania, może je przechować do końca roku szkolnego, o ile nie ma miejsca, winien przedmioty natychmiastowego użytku oddać, resztę przechować do końca roku.

f) Rysunek roboczy, oraz karta robocza obowiązuje we wszystkich klasach, wykonanie rysunku podług ustalonych norm.

g) Wreszcie kierownik ogniska podkreślił konieczność zwrócenia uwagi na stan narzędzi, na ich odpowiednie rozmieszczenie w szafach, oraz na ład i porządek w pracowni, jakoteż na odpowiednie tempo pracy.

Z nowości bibliograficznych kierownik ogniska zwrócił uwagę na: książkę Leona Rudawskiego „Zarys metodyki zajęć rękodzielniczych. — artykuły: Praca ręczna w szkole 1938/2. art. St. Malca, Oświata i Wychowanie 1937/3. art. F. Buczkowskiego, Oświata i Wychowanie 1938/5. atr. Wiz. Bryckiego.

XXI. OGNISKO CHEMII W KRAKOWIE.
Sprawozdania do użytku redakcji nie nadesłano.

*) Sekcji żeńskiej w b. roku jeszcze nie uruchomiono.

Kronika.

Szkolnictwo średnie ogólnokształcące oraz zakłady kształcenia nauczycieli.

W dniach 6, 7 i 8 lutego odbyła się w Częstochowie trzydniowa konferencja nauczycieli historii, poświęcona, wzorem tegorocznych konferencji żywieckiej i kieleckiej, zagadnieniom organizacji pracowni humanistycznej oraz metodyce posługiwania się pomocami naukowymi w nauczaniu historii. Konferencja, w której uczestniczyło nauczycielstwo z Tarnowa, Częstochowy i Zagłębia Dąbrowskiego, kierował wizytator Władysław Horbacki. Ostatnia z tegorocznego cyklu tych konferencji odbędzie się w początkach marca w Krakowie.

W dniach 30 i 31 stycznia br. obradował w Krakowie doroczny zjazd okręgowy kierowników ognisk metodycznych i samodzielnych grup metodycznych. Na porządku dziennym obrad były: 1) wyniki obserwacji realizowania programu II klasy liceów ogólnokształcących, 2) zagadnienie roli i znaczenia podręcznika w nauczaniu poszczególnych przedmiotów, 3) wyniki ankiety, rozpisanej wśród nauczycielstwa w sprawie wartości i organizacji ognisk metodycznych (wyniki te ogłoszone będą w Dzienniku Urzędowym K. O. S. K.), 3) licealne egzaminy dojrzałości i sprawy bieżące. Na konferencji, której przewodniczył częściowo P. Kurator Stypiński, a głównie nacz. Gałęcki, obecni byli z ramienia Ministerstwa wiz. Brycki oraz instr. dr Szyszkowski.

Naczelnik Wydziału p. Gałęcki poza szkołami swojego rejonu wizytował w styczniu II państw. gimnazjum w Tarnowie oraz gimnazjum żeńskie w Zbylitowskiej Górze.

Szkolnictwo zawodowe.

W dniu 8. XII. 1938 r. w uroczystości zakończenia roku szk. w publ. szkole przysp. roln. w Wacyniu wziął udział Pan Wojewoda Kielecki dr Wł. Dziadosz. Szkołę ukończyło 85 wychowanków, w tym 5 Polaków z zagranicy.

W grudniu 1938 r. odbyły się w publ. szkole przysp. gosp. wiejskich w Koziegłowach kursy dla członkin zarządów kół gosp. wiejsk. powiatu zawierciańskiego. Część personelu nauczycielskiego brała udział w kursie w charakterze prelegentek.

W ramach agend zorganizowanych przez Ligę Popierania Turystyki na okres FIS w Zakopanem, uruchmiono w mies. grudniu w Bazarze Przemysłu Ludowego stoisko „Zespołu Młodych”, celem sprzedaży wyrobów szkół zawodowych żeńskich w zakresie artykułów sportowych i przedmiotów ozdobnych o charakterze regionalnym. Organizacją stoiska zajęło się Gimnazjum Handlowe żeńskie w Krakowie z p. dyr. mgr. Lidią Kozaków-
ną na czele.

W tymże samym czasie nastąpiło w obecności przedstawicieli Rządu i Władz otwarcie w ramach Bazaru, cukierni, której organizacją zajęło się Koło Absolwentek Państw. Szkoły Hotelarskiej w Zakopanem z p. dyr. Zofią Tatarzanką na czele. Otwarcie obu agend odbyło się w dniu 22 grudnia

1938 r. w związku z ogólnymi uroczystościami otwarcia szeregu instytucji, połączonych z organizacją FIS w Zakopanem.

W uroczystościach powyższych wzięła udział wizytat. szkół zawod. p. A. Sowówna.

I półrocze roku szkolnego 1937/38 zaznaczyło się w szkołach technicznych i rzemieślniczo-przemysłowych poważnym dorobkiem w kierunku stworzenia racjonalnych warunków pracy pedagogicznej, a to przede wszystkim w odniesieniu do budynków szkolnych, a następnie wyposażenia warsztatów i pracowni. W roku szk. 1937/38 Kuratorium ustaliło ostateczne plany przebudowy kapitalnego remontu czy też budowy nowych obiektów we wszystkich prawie szkołach, gdzie tego zachodzi potrzeba. Po uzyskaniu zatwierdzenia planów przez Ministerstwo W. R. i O. P. oraz po zapewnieniu niezbędnych kredytów we wszystkich szkołach przystąpiono do robót, które zarówno w szkołach technicznych jak rzemieślniczych do końca roku kalendarzowego znacznie posunęły się naprzód. Należy podkreślić także dobre osiągnięcia inicjatywy prywatnej w odniesieniu do szkół położonych na terenie C. O. P.

Szkoła Rzemiosł Twa „Przyszłość” w Zawichoście po przezwyciężeniu wielkich trudności, przystąpiła do budowy warsztatów dla szkoły mechanicznej, które zostaną oddane do użytku z początkiem roku szkolnego 1939/40.

Również Towarzystwo Powiatowej Szkoły Mechanicznej w Dębicy w sierpniu 1938 przystąpiło do budowy budynku szkolnego i warsztatowego, wykańczając całość w stanie surowym na koniec grudnia tegoż roku. W planach tego budynku uwzględniono najnowsze zdobycze w tej dziedzinie.

Zorganizowana przed dwoma laty akcja współpracy warsztatów poszczególnych szkoły w kierunku wypełnienia braków w wyposażeniu warsztatów szkolnych, dała w bieżącym roku poważne wyniki. Ogólny stan obrabiarek powiększył się w ciągu ubiegłego roku szkolnego o 21% w stosunku do końcowego stanu z roku 1936/37. W dalszych stadiach tej akcji zarysowują się możliwości ściślejszej współpracy ze szkołami sąsiedniego województwa śląskiego.

W wyższym stopniu poprawiło się wyposażenie warsztatów, obróbki ręcznej, które w wielu szkołach osiągnęło 100% norm, przewidzianych w planach wyposażenia. Akcja powyższa znalazła aprobatę w Min. W. R. i O. P., które zainicjowało podobną akcję w skali ogólnopolskiej.

W dniu 7. XII. odbyło się w Państw. Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. Wawelberga i Rotwanda — wspólna konferencja kierowników warsztatów wszystkich zainteresowanych szkół w Polsce w sprawie ustalenia najważniejszego typu najważniejszego sprzętu warsztatowego — tokarni i zasad organizacji jej produkcji dla potrzeb zawodowych.

Dnia 20 grudnia ub. r. w sali konferencyjnej Państw. Szkoły Przemysłowej w Krakowie odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Obywa-

telskiego celem powołania do życia **Towarzystwa Przyjaciół Szkół Zawodowych**.

Projekt statutu Towarzystwa przedstawił zebrany p. naczelnik inż. Jan Nawrocki, który w zagajeniu wskazał na doniosłe cele organizowanego Towarzystwa, a to zwłaszcza wobec wielkich zadań, jakie w Polsce stoją przed szkolnictwem zawodowym.

Szerokie sfery społeczeństwa winny rozwinąć skuteczną akcję przede wszystkim na rzecz młodzieży szkół zawodowych, przez dostarczanie jej potrzebnych pomocy naukowych, oraz stypendiów na okres studiów szkolnych, jak też i dla doskonalenia się w obranym zawodzie po ukończeniu szkół. Do zakresu działalności Towarzystwa należeć będzie również akcja w kierunku zakładania, oraz popierania istniejących burs dla młodzieży szkół zawodowych.

Zebranie dało wyraz przekonaniu, że na terenie Okręgu Szkolnego Krakowskiego, gdzie w związku z rozbudową C. O. P. zagadnienia szkolnictwa zawodowego są szczególnie aktualne, pożyteczna inicjatywa Komitetu Obywatelskiego znajdzie niewątpliwie żywy oddźwięk i pełne poparcie.

Po dyskusji uchwalono statut oraz wybrano Komitet Organizacyjny Towarzystwa Przyjaciół Szkół Zawodowych.

W skład komitetu weszli PP.: Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej b. poseł Götz-Okocimski, prezes Izby Rolniczej, b. sen. E. Kleszczyński, prezes Izby Rzemieślniczej poseł dr R. Jahoda - Żółtowski, nacz. wydz. Urzędu Wojew. L. Osiecki, nacz. wydz. inż. J. Nawrocki, nacz. wydz. Zarządu m. Krakowa dr F. Wessely i prof. B. Pochmarski.

Oświata pozaszkolna.

Kursy dla przedpoborowych. Według tymczasowego wykazu zestawionego na bieżący rok szk. przez władze szkolne z końcem grudnia 1938 r. zorganizowano do tego czasu w okręgu szkolnym krakowskim 479 kursów dla przedpoborowych, na które zapisało się 5864 przedpoborowych.

Pośród 479 kursów zgłoszono 117 kursów I stopnia (odpowiadającego mniej więcej materiałowi nauczania I i II klasy szkoły powszechnej), 308 kursów II stopnia (odpowiadającego na ogół materiałowi III i IV klasy szkoły powszechnej), wreszcie 54 kursy stopnia III (odpowiadającego materiałowi nauczania V klasy i klas wyższych zależnie od przygotowania uczestników kursu). Przez kursy dla przedpoborowych rozumieć należy: a) kursy, na które uczęszczają wyłącznie przedpoborowi, t. zn. młodzież pozaszkolna z dwóch ostatnich roczników przed poborem oraz rocznika zakwalifikowanego do służby wojskowej, ale jeszcze nie wcielonego do szeregów armii, b) kursy, na które uczęszcza przynajmniej 5 przedpoborowych w wieku jak w punkcie a), oraz młodzież w innym wieku, zwłaszcza młodociani.

Oba rodzaje kursów powinny być jednak prowadzone według „Programu kursów początko-

wych dla przedpoborowych”, Instytut Oświaty Dorosłych, Warszawa 1938, przeznaczonych dla I i II stopnia kursów dla przedpoborowych. Kursy III stopnia dla przedpoborowych posługiwać się mogą „Programem szkół wieczorowych dla dorosłych”, I. O. D. Warszawa 1935.

Dokształcanie pracowników oświatowych.

W ciągu bieżącego roku szkolnego odbyły się dwudniowe konferencje dla bibliotekarzy w obwodach szkolnych: sosnowieckim, nowotarskim, gorlickim, wadowickim i bialskim.

Konferencje te przeznaczone były dla pracowników oświatowych, pracujących w dziedzinie bibliotekarstwa i uwzględniały w kilkunastogodzinnym programie prelekcji i zajęć praktycznych zarówno technikę biblioteczną jak i sprawy organizacji czytelnictwa (propaganda książki, zespoły dobrego czytania). Podobne konferencje przewidziane są w bieżącym roku szkolnym jeszcze w kilku innych obwodach szkolnych. Konferencje zorganizowane zostały i przeprowadzone przez Kuratorium i Inspektoraty szkolne.

W miejscowościach przyłączonych do Polski w miesiącu listopadzie, a znajdujących się w obwodzie szkolnym nowotarskim, organizowane są równolegle ze szkolnictwem powszechnym prace oświatowe pozaszkolne. Do miejscowości tych (Leśnica, Jaworzyna, Sucha Góra, Głodówka) skierowały władze szkolne odpowiednio dobrane komplety biblioteczne oraz aparat projekcyjny wraz z seriami przeźroczy filmowych ilustrujących życie i dorobek Polski współczesnej. W miarę normowania się stosunków na odzyskanym obszarze podejmowane będą dalsze prace oświatowe.

Dzięki inicjatywie Wydziału Powiatowego w Mielcu powstaje w tamtejszym 6 bibliotek gminnych w następujących gminach: Gawłuszowice, Mielec-wieś, Padew Narodowa, Przecław, Radomyśl Wielki-wieś, Tuszów Narodowy. Biblioteki w wymienionych gminach uzupełniane będą co roku książkami zakupywanymi z funduszy prelimitowanych w budżetach gminnych. W roku bieżącym gminy przeznaczyły na ten cel na razie kwotę 500 zł, która umożliwi stworzenie początków księgozbioru.

W miesiącu grudniu zespół „Akademickiego Koła Przyjaciół Żywego Słowa” wyjeżdżał w porozumieniu z Oddziałem Oświaty Pozaszkolnej dwukrotnie do placówek oświatowych. Zespół ten zorganizowany przy lektoracie wymowy Uniwersytetu Jagiellońskiego szerzy kulturę żywego słowa przez starannie dobrany i przystosowany do zespołu słuchaczy program recytacji fragmentów twórczości polskich pisarzy. W programie wieczoru w Szycach (w uniwersytecie ludowym im. Wł. Orkana) recytowane były fragmenty Nocy Listopadowej, Wesela, Bolesława Śmiałego i Wyzwolenia Wyspiańskiego.

Wieczór recytacyjny w Zagnańsku (uniwersytet powszechny) poświęcony był również twórczości Wyspiańskiego i Rostworowskiego. Występy zespołu mające za zadanie ukazać piękno mowy polskiej oraz zbliżyć słuchaczy do najcenniejszych

szych utworów literatury narodowej zyskały sobie uznanie słuchaczy i przyjęte zostały z życzliwością. Recytacje poprzedzone były prelekcją w związku z wygłaszanymi fragmentami dramatów.

Zespół „Akademickiego Koła Przyjaciół Żywego Słowa” wyjeżdża w porozumieniu z Kuratorium (Oddział Oświaty Pozaszkolnej). Instytucje i placówki oświatowe pragnące zorganizować podobne występy w związku z prowadzonymi pracami oświatowymi mogą zwracać się ze zgłoszeniami do Kuratorium. Koszty przejazdu (III klasą) i honorarium zespołu (zwykle 3-osobowego) pokrywają organizatorzy zależnie od umowy, warunków miejscowych i t. p.

Harcerstwo.

W dniu 15 grudnia 1938 r. odbyła się w Kielcach pod przewodnictwem przewodniczącego Komisji Międzyszkolnej p. dyr. Kuca konferencja opiekunów drużyn harcerskich szkół powszechnych, średnich i zawodowych. Konferencja poświęcona była zagadnieniu pracy harcerskiej wśród starszych chłopców, które przedstawił p. Łabuz

Wincenty, nauczyciel państw. gimnazjum im. J. Śniadeckiego w Kielcach. Uczestnicy konferencji wzięli udział w zebraniu drużyny starszych chłopców, zapoznając się praktycznie z metodą pracy i jej treścią. W konferencji wziął udział i wygłosił referat „O roli i zadaniach opiekuna” instruktor harcerstwa K. O. S. K. dr Władysław Szczygieł.

W czasie feryj zimowych zorganizowało harcerstwo z terenu Kuratorium szereg kursów kształcenia przywódców młodzieży. Odbyły się: kurs drużynowych Chorągwi Harcerzy Krakowskiej w Krakowie i w Ojcowie, kurs drużynowych i podharmistrzowski Chor. Harcerzy Radomskiej w Zakopanem, kurs drużynowych i instruktorski Chor. Zagłębiowskiej w Łekawie i Częstochowie oraz kurs drużynowych dziewcząt w Rabsztynie. Ogółem wyszkolono 140 kierowników pracy. Prócz tego zorganizowano 31 kolonij zimowych przez poszczególne drużyny harcerskie.

Komenda Chorągwi Harcerek w Krakowie zorganizowała placówki harcerskie opieki nad dziećmi w Jaworzynie.

Wykaz dzieł nabytych przez Centr. Bibl. Naucz. K. O. S. K.

od dnia 1 grudnia 1938 r. do dnia 1 stycznia 1939 r.

Andrade E. N. D. C. i Huxley J.: Prosta wiedza. Tłumaczyli: **Wikińska D. i Balzam N.** 1939.
Barycz Henryk: Lata szkolne Marka i Jana Sobieskich w Krakowie. 1939.
Bouchet H.: Skauting i indywidualność. Przekład **Marii Ziemińskiej.** Przejrzał i wstęp napisał **Stanisław Sedlaczek.**
Bystron Jan St.: Literaci i Grafomani z czasów Królestwa Kongresowego 1815—1831.
Colerus Egmont: Od tabliczki do różniczki. Matematyka dla wszystkich. Przekład **Antoniego Nyklińskiego** z przedmową **Stefana Banacha.** 1938.
Katelbach Tadeusz: Strajk akademicki w Warszawie 1917. 1938.
Kieniewicz Stefan: Adam Sapieha (1828—1903) 1939.
Kirkpatrick F. A.: Zdobywcy Ameryki. Przełożył **Jan Furuhejm.**
Macdonell A. G.: Napoleon i jego marszałkowie. Przełożył **Feliks Rutkowski.**
Małecki Mieczysław: Język polski na południe od Karpat. (Spisz, Orawa, Czadeckie, Wyspy Językowe). 1938.
Niesiołowski Andrzej: Koła oświatowo-wychowawcze. Zadania — Teoria — Wskazania praktyczne. 1939.

Orzeszkowa Eliza: Listy. Tom II. Część I. Do Literatów i ludzi nauki: J. Sawicka - W. Z. Kościalkowska - J. Łuszczewska - Ing. Baranowski - J. Kotarbiński - K. Zdziechowski - A. Drogoszewski - E. Żmijewska - M. Cz. Przewóska - M. Dubiecki - I. Franko - J. Vrchlicky - M. Wolska. Opracował **Ludwik Brunon Świdorski.** 1938.
 Tom II. Część II. Do literatów i ludzi: Jan Karłowicz - Franciszek Gawroński - Henryk Nusbaum - Tadeusz Garbowski. Pod kierunkiem Józefa Ujejskiego. Opracował **Brunon Świdorski.** 1938.
Piasek Faustyn: Materiały do dziejów seminarium nauczycielskiego w Wymyślinie (1867—1916). 1939.
Schmitz P.: Wszechislam. Przełożył **Stanisław Kozicki.** 1939.
Srokowski Stanisław: Geografia gospodarcza Polski. 1939. Wydanie nowe, rozszerzone.
Szuman Stefan: Rozwój pytań dziecka. 1939. Badania nad rozwojem umysłowości dziecka na tle jego pytań.
Walicki M. i Starzyński J.: Dzieje sztuki polskiej. 1936.
Wielohorski Władysław: Litwa współczesna. 1938.

Wykaz czasopism

prenumerowanych przez Centralną Bibliotekę Nauczycielską O. S. K. w roku 1939.

Czasopisma ogólne: Nowa Książka. — Przegląd Powszechny. — Przegląd Współczesny. — **Czasopisma literackie:** Marchołat. — Pamiętnik Li-

teracki. — Polonista. — Prosto z Mostu. — Ruch Literacki. — Wiadomości Literackie. — Życie Literackie.

Czasopisma pedagogiczne: Chowanna. — Gimnazjum. — Głos Nauczycielski. — Głos Szkoły Zawodowej. — Kultura i Wychowanie. — Kwartalnik Pedagogiczny. — Kwartalnik psychologiczny. — Miesięcznik Pedagogiczny. — Muzeum. — Nauczyciel Polski. — Oświata i Wychowanie. — Polskie Archiwum Psychologii. — Praca Oświatowa. — Praca Szkolna. — Przegląd Oświatowy. — Przegląd Pedagogiczny. — Przyjaciel Szkoły. — Rodzina i Dziecko. — Ruch Pedagogiczny. — Szkoła. — Szkoła Specjalna. — Życie Młodych.

Czasopisma z zakresu bibliotekarstwa: Bibliotekarz. — Przegląd Biblioteczny.

Czasopisma historyczne: Kwartalnik Historyczny. — Niepodległość. — Polityka Narodów. — Reformacja w Polsce. — Wiadomości Historyczno - Dydaktyczne.

Czasopisma przyrodniczo-geograficzne: Czasopismo Geograficzne. — Czasopismo Przyrodnicze. — Morze. — Przyroda i Technika. — Ziemia.

Czasopisma filozoficzne: Kwartalnik Filozoficzny.

Czasopisma z zakresu nauk społecznych: Praca

i Opieka Społeczna. — Przegląd Socjologiczny. — Wieś i Państwo.

Czasopisma z zakresu filozofii klasycznej: Kwartalnik Klasyczny.

Czasopisma matematyczne: Matematyka i Szkoła.

Czasopisma neofilologiczne: Neofilolog.

Czasopisma z dziejów Śląska: Złanie.

Dzienniki Urzędowe: Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej. — Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. — Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego. — Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego.

Czasopisma zagraniczne: Die Erziehung. — Philologische Wochenschrift. — Vergangenheit und Gegenwart. — Zeitschrift für Pädagogische Psychologie. — Neue Jahrbücher für Wissenschaft und Jugendbildung. — Zeitschrift für Geopolitik. — Internationale Zeitschrift für Erziehungswissenschaft. — School And Society. — Bulletin du Bureau Internationale d'Education. — Revue Universitaire.

Wszelkie czasopisma przeglądać można jedynie na miejscu w bibliotece. Do domu i na prowincję nie wypożycza się.

Komunikaty.

Małopolski Związek Teatrów i Chórów Ludowych w Krakowie wydał swym nakładem cenną i pożyteczną pracę Józefa Swatonia p. t. „Stare krakowianki”. Wnosi ona do repertuaru zespołowej muzyki kilkanaście melodii weselno-tanecznych z najbliższych okolic Krakowa w układzie na kapelę wiejską, to jest prym, sekund, basetłę i klarnet. Tak instrumentacja, jak i paleta harmoniczna nadaje starannie dobranym, dziarskim krakowiakom wierny styl oryginalnych kapel ludowych.

Nakładem Księgarni „Nauka i Sztuka” w Krakowie, ul. Podwale 6, ukazała się broszura, opracowana przez Antoniego Szczepkowskiego na temat „Zagadnienie Lotnictwa i Morza w nauce rysunku”. Broszura ta, bogato ilustrowana (29 ilustracji), przeznaczona jest dla potrzeb szkolnictwa powszechnego, jako pomoc przy realizowaniu programu w związku z zagadnieniem obronności państwa. Ma ona również charakter propagandowy i obrazuje najważniejsze tematy rysunkowe z zakresu lotnictwa i naszego morza.

Całość opracowana b. popularnie zawiera oryginalne ilustracje, które mogą być zastosowane w pracy szkolnej.

Cena egzemplarza zł. 1.—, z przesyłką pocztową 1.25 zł.

„ZUCH” — ilustrowany dwutygodnik młodzieży wychowawczej, zatwierdzony pismem Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 15. VII. 1938 r. Nr. II. Pr. 169155/38 do użytku w szkołach, jedyne pismo wychowawcze.

Od dnia 1 stycznia 1939 r. „Zuch” ukazuje się dwukrotnie w zwiększonej objętości i ulepszonej szacie graficznej, liczy 16 stron druku bogato ozdobionych czterobarwnymi ilustracjami pierwszorzędnymi rysownikami. Przynosi zajmujące opowiadania z życia wychowanków, ostatnie zdobycze metodyki wychowawczej, nowe gry i pomysły, bogaty dział rozrywkowy, kronikę z życia wychowanków itp. „Zuch” jest najmilszym towarzyszem młodzieży, dla nauczycieli zaś niezastąpionym pomocnikiem w prowadzeniu gromad wychowawczych. W szkołach, gdzie jeszcze nie ma gromad i drużyn wychowawczych lub istniejące zbyt słabo się rozwijają, lektura „Zucha” przyczynia się w krótkim czasie do ich powstania i umocnienia. „Zuch” jest równocześnie najtańszym pismem dla młodzieży, gdyż prenumerata jego kosztuje miesięcznie 40 gr., kwartalnie 1.20, rocznie 3.50 zł. W prenumeracie zbiorowej dla szkół i gromad wychowawczych (od 5 egz.) prenumerata za 1 egz. wynosi miesięcznie 25 gr., kwartalnie 75 gr., rocznie 2.20 zł. Numer pojedynczy 20 gr., w prenumeracie zbiorowej 12,5 gr. Zgłoszenia na prenumeratę przyjmuje administracja „Zucha”, Lwów, ul. Kurkowa 3, konto PKO. Nr. 507.700.